

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 8 stron

Dziś 8 stron

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98.

Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę 1 zł 84 gr., w Administ. 1 zł 80 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę. —:

Śmierć króla Rumunji.

Następcą małoletni król Michał, w którego zastępstwie rządy objęła Rada Regencyjna.

Bukareszt. Król Ferdynand zmarł onegdaj w nocy w Sinaja. Rada Regencyjna rozpoczęła swą działalność.

Bukareszt. Stan zdrowia, który w ostatnich dwóch dniach pogorszył się znacznie, onegdaj wieczorem uległ dalszemu gwałtownemu pogorszeniu. Koło północy król przyjął ostatnie Sakramenty. Wczoraj rano o godz. 2.30 nastąpił zgon. U toża króla znajdowali się królowa Marja, królowa Jugosławii, byli królestwo Grecji, książę następca tronu Michał, książę Mikołaj i księżniczka Ileana. Król był do ostatniej chwili przytomny i zmarł bez cierpień.

Prasa ukazała się w żałobnych obwódkach. W kraju i stolicy panuje całkowity spokój. Masto przybrało żałobę. Rada Ministrów zebrała się w celu omówienia programu uroczystości pogrzebowych.

Bukareszt. Profesor Minovic zabalsamował ciało króla, które przeniesiono do Bukaresztu. Wczoraj po południu zebrały się w Bukareszcie obie Izby w celu odebrania przysięgi od regencji. Wszystkie garnizony złożyły przysięgę na wierność królowi Michałowi. Pogrzeb ma się odbyć w piątek.

Warszawa. (Tel. wł.) Poseł Knoll w zastępstwie ministra Zaleskiego wraz z posłem polskim w Bukareszcie Szembekiem złożył kondolencje w ambasadzie rumuńskiej. Poseł Szembek wyjechał wieczorem do Bukaresztu, aby wziąć udział w pogrzebie króla Ferdynanda.

Z dziejów panującej dynastji Rumunji.

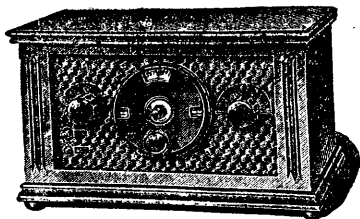
Warszawa. (Tel. wł.) Ferdynand I Wiktor Albrecht król rumuński urodził się 24 sierpnia 1865 r. jako drugi syn księcia Leopolda Hohenzollerna, którego kandydatura na tron hiszpański była bezpośrednim powodem wojny fran-

cusko-pruskiej 1870 r. W r. 1889 wskutek zrzeczenia się tronu rumuńskiego przez swojego starszego brata Wilhelma został następcą tronu rumuńskiego i równocześnie osiadł na stałe w Rumunji. W r. 1893 poślubił ks. Marję, najstarszą

córkę angielskiego ks. Alfreda Edeburzkiego, później panującego ks. Sasko-Koburgsko-Gotajskiego. Na tron rumuński wstąpił po śmierci stryja króla Karola rumuńskiego. Z małżeństwa z królową Marią pozostało osieroconych 5 dzieci. Król Ferdynand jak również i królowa byli wyznania rzymsko-katolickiego, dzieci natomiast wychowane zostały w duchu wyznania prawosławnego. Tron obecny przechodzi wskutek zrzeczenia się praw do tronu przez ks. Karola na małoletniego jego syna Michała, urodzonego 21 października 1921 r. Do chwili pełnoletności młodego monarchę władzę sprawować będzie w myśl uchwały parlamentu z 1926 r. Rada regencyjna złożona z 3 członków a mianowicie ks. Mikołaja, patriarchy rumuńskiego i prezesa sądu najwyższego Buzdygana.

PRZYJACIELE KS. KAROLA FORSUJA JEGO POWRÓT DO RUMUNJI.

Paryż. (Tel. wł.) Na wiadomość o śmierci króla Ferdynanda wprost całe falangi dziennikarzy usiłowały się dostać do domu ks. Karola, który po otrzymaniu wiadomości o śmierci swego ojca udał się do kościoła, gdzie dłuższą chwilę spędził na modlitwie. Między poselstwem rumuńskim w Paryżu a domem ks. Karola utrzymany jest stały kontakt. Wyjazd jego do Bukaresztu jest prawdopodobny. W Bukareszcie ze znaczniejszych osobistości forsuje minister spraw zagranicznych sprawę powrotu ks. Karola na tron rumuński.



Oto wymarzona
SLUCHAWKA „POINT BLEU“
(Niebieski Punkt)

Najwyższa czułość, szlachetność tonu i siła głosu przy nadzwyczajnej lekkości. Zadajcie w każdym sklepie słuchawki „POINT BLEU“, „ARISTOCRAT“ i „SUPER“

lub słuchawki „POINT BLEU“, „PRIMUS“

Zakłady fabryczne IDEAL RADIO
Kraków, Rynek gł. 5 (Sienna 2)

Zastępstwo i składnica na Górny Śląsk: Curt Siwina, ulica Oliwicka Nr. 23
" " Zagłębie Dąbrowskie: Oscar Einhorn, Sosnowiec
" " Śląsk Cieszyński i okrag: Sucha, Dziedzice, Wadowice
" Chrzanów i Oświęcim: „RUWA“, Śląskie Towarzystwo Elektr. Bielsko.
Zamkowa przykopa 3. Katalogi i cenniki wysyłamy bezpłatnie.

29x67

Nowi członkowie polscy Komisji Mieszanej objęli urządowanie.

Katowice. Wczoraj o godz. 11 w biurze Komisji Mieszanej w Katowicach zostali uroczysto wprowadzeni w urząd nowi członkowie polscy Komisji Mieszanej pp. inż. Stanisław Grabianowski i radca ministerjalny Stefan J. Bratkowski. W swej mowie powitalnej p. prezydent Calonder naszkicował rozwój prawa międzynarodowego i wymiaru sprawiedliwości międzynarodowej, z którym konwencja geneńska i zadanie Komisji mieszanej pozostają w ścisłej łączności.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Rzeszy niemieckiej i państwa pruskiego, oraz członek niemieckiej Komisji Mieszanej hr. Praszma, aby powitać nowych członków Komisji Mieszanej. Pp. Grabianowski i Bratkowski wyrazili podziękowanie za skierowane do nich słowa powitania.

P. Bratkowski w przemówieniu swem podkreślił pozytywną działalność swego poprzednika, p. Marszałka Wolnego.

Przedłużenie ogólnopolskiej konwencji węglowej.

Katowice. Wczoraj w lokalu Górnośląskiego Związku Górniczo-Hutniczego odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich kopalń węgla w Polsce. Rokowania, których celem było przedłużenie ogólnopolskiej konwencji węglowej, przeciągły się do późnej nocy. Dopiero o godz. 1.30 w nocy podpisano prowizoryczną umowę, która przewiduje przedłużenie konwencji ogólnopolskiej na trzy lata i dwa miesiące, a więc do 1 października 1930 r. Umowę podpisała także pewna część kopalń, które dotychczas pozostawały poza konwencją. Poza to umowa ta daje reszcie kopalń,

które dotychczas do konwencji nie przystąpiły a zastrzegły sobie krótki czas do namysłu, możliwość natychmiastowego przystąpienia do konwencji. Przedstawiciele konwencji jeszcze tej samej nocy wyjechali do Warszawy, aby zawiadomić p. ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego o wyniku rokowań. P. minister zdecyduje, czy wzmiankowany kilkakrotnie w prasie projekt powołania do życia przymusowej organizacji przemysłu węglowego będzie urzeczywistniony. Także co do tego projektu przedstawiciele konwencji węglowej przedłożą życzenia i wnioski konwencji.

Rodacy z Ameryki z pod szlanką idei Marsz. Piłsudskiego w Polsce.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj rano o godz. 9 przybyła do Warszawy amerykańska wycieczka złożona z 900 osób, wioząca złota szablę dla Mar-

szalka Piłsudskiego. Wycieczka powitana została na dworcu przez przedstawicieli Rządu, „Strzelca“ i różne organizacje. Powitanie wycieczki miało nie-

zmiernie serdeczny charakter. W chwili, gdy uczestnicy wycieczki opuszczali dworzec, zgromadzona przed dworcem publiczność zgłaszała im powtórną owację. O godz. 12 uczestnicy wycieczki Polaków z Ameryki zgromadzili się przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Po krótkim przemówieniu, ogłoszonym przez prezesa Zjednoczonych Komitetów imienia marsz. Piłsudskiego prof. Siemiradzkiego, w którym oddał on w imieniu wychodźstwa polskiego w Ameryce hołd prochom Nieznanego Żołnierza jako symbolowi walki o niepodległość Ojczyzny, delegaci złożyli wspaniały wieniec ozdobiony barwami narodowymi. Z kolei zgromadzeni udali się pod pomnik Mickiewicza, gdzie delegaci złożyli również wieniec. Następnie udano się do katedry. W wejścia do katedry uczestników wycieczki powitali członkowie komitetu uczczenia pamięci imienia prezydenta Narutowicza, poczem udano się do podziemi do krypty, mieszczącej trumnę ze zwłokami pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej. U stóp tej trumny złożono wieniec z białoczerwonych róż.

O nowe wartości społeczne.

Kilkakrotnie już zamieszczałyśmy na łamach „Polski Zachodniej” uwagi, w których stwierdzaliśmy niezdrowe stosunki panujące w ruchu zawodowym polskiej klasy pracującej oraz wskazywaliśmy na konieczność zasadniczej reformy tych stosunków, przedewszystkiem przez uniezależnienie ruchu zawodowego od ścisłej zależności jego od partii politycznych i przez dążenie do stworzenia jednolitej organizacji związków zawodowych. Świadomość słuszności tych haseł staje się wśród szerokiej warstwy coraz bardziej powszechna, zwłaszcza od momentu przewrotu majowego, który ujawniał całą gangrenę, jaką toczyła wszystkie niemal nasze stronnictwa polityczne. Świadomość początkowo jeszcze niejasna i nie ujęta w wyraźne punkty programowe, zaczyna się już przeobrażać w konkretne formy zarówno programowe jak i organizacyjne. Mamy przed sobą ostatni numer miesięcznika pt. „Solidarność Pracy”, organu „poświęconego sprawie uniezależnienia i zjednoczenia ruchu zawodowego w Polsce”. Z czasopisma, które w pierwszych swych numerach dość niepewnie jeszcze szukało nowych dróg rozwoju dla polskiego ruchu zawodowego, „Solidarność Pracy” przekształca się w ośrodek nowego ruchu ideowego szerokiej warstwy pracujących, opartego nie o ciasną koncepcję klasową, ale o przemysłowy program przebudowy całego współczesnego ustroju gospodarczo-społecznego. W naczelnym artykule p. Jerzego Szuriza, czytamy m. in. „Jednym z zasadniczych celów i zadań robotniczego ruchu zawodowego powinno i musi być dążenie do przebudowy ustroju gospodarczo-społecznego w kierunku zaniewolenia twórczymu czynnikowi produkcji — czynnikowi pracy należnego mu naczelnego miejsca i znaczenia w Państwie i wytwórczości, w kierunku reorganizacji systemu kapitalistycznego o linii potrzeb i interesów klasy pracującej Państwa i ogółu społeczeństwa po linii zastąpienia dzisiejszej anarchii życia ekonomicznego, którego regulatorem jest jedynie interes jednostki, przez celową racjonalną gospodarkę społeczną, w której kierownictwem współdziałaliby wólbne organizacje zawodowe świata pracy”.

To głębokie i pozytywne ujęcie zadań świata pracy, obce doktrynerskiemu stanowisku socjalistów oraz nie-szczernemu i pseudo robotniczemu kierunkowi chrześcijańsko - społecznemu, czy emperowskiemu, stawiające wyraźnie hasła syndykalizmu polskiego, nakładające na cały obóz pracy zadania ogólnospołeczne i państwowe. — To ujęcie, ten program ma w sobie źródła pożyteczne dla nie tylko klasy robotniczej, ale i wszystkich zdrowych sił społeczeństwa.

Polska w obecnym okresie, podobnie jak i inne kraje, przechodzi wyraźny kryzys t. zw. demokracji politycznej. Ustrój państwa, w którym decydującym we wszystkich sprawach czynnikiem są stronnictwa polityczne i ich często abstrakcyjne i teoretyczne programy polityczne, nie odzwierciedla już dostatecznie tych sił i prądów jakie nurtują nowoczesny organizm państwowy w dobie szalonego rozwoju wszystkich dziedzin życia gospodarczo-społecznego. Ten nowoczesny organizm państwowy jest skomplikowaną maszyną, w której decydująca wprost rolę grają poszczególne kółka tej maszyny w postaci organizacji gospodarczo-społecznych spełniających określone i nie dające się usunąć funkcje społeczne. To też z natury rzeczy dochodzą one do coraz silniejszego znaczenia, aczkolwiek nie wywarły sobie jeszcze dzisiaj form prawnych, w których ich rola i wartość dla państwa znalazła swój należyty wyraz. Stronnictwo polityczne, którego rzeczywistą treścią istnienia jest stała dążność zaniewolenia władzy jego przywódcom, jedynie program polityczny, należący do teoretyczny lub doktrynerski już dzisiaj ucięższała, przestając już być jedynymi motorami rozwoju wewnętrznego życia. Do roli tej dochodzą czynniki, ostatecznie istotne walory społeczne, czynniki istotnie twórcze bo wytwarzające swą pracą kapitał i bogactwa społeczne. Miejsce t. zw. demokracji politycznej,

W holdzie Odnowicielowi Polski.

Warszawa. Prezes Zjednoczonych Komitetów imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego i przewodniczący przybył do Warszawy wycieczki Polaków z Ameryki, prof. Siemiradzki, przyjął przedstawicieli prasy społecznej oraz przedstawiciela P. A. T., który im udzielił krótkiego wywiadu. Na wstępie prof. Siemiradzki kilka słów poświęcił swoim osobistym przeżyciom z r. 1890, kiedy to po wyjściu z cytaeli w Warszawie poprzez Petersburg i Lwów wyjechał do Ameryki. Z chwilą wybuchu wojny europejskiej bierze udział w akcji prowadzonej przez Komitet Obrony Narodowej a mającej na celu współdziałanie z legionami Piłsudskiego. Zebrane fundusze na ten cel, jako skarbnik Komitetu w r. 1916, przekazuje za pośrednictwem prof. Narutowicza w Zurichu a później Prezydenta Polski na ręce Marszałka Piłsudskiego. Ponadto Komitet Obrony Narodowej zasła Legiony ludźmi. W maju 1925 r. powstała organizacja pod nazwą Zjednoczone Komitety imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, której do ostatniej chwili jest prezesem. Organizacja ta połączyła w sobie istniejące już przedtem w różnych ośrodkach komitety. W tem miejscu prof. Siemiradzki mocno podkreśla, że organizacja, której jest prezesem, nie jest partią polityczną i żadnych partyjnych celów nie ma w swym programie. Jednoczy ona w sobie ludzi gorąco miłujących swą Polskę Ojczyznę, mające głęboką cześć dla twórcy jej niepodległości Marszałka Piłsudskiego, oraz reprezentantów kierunku postępowego. Wszystkich nas tylko jednoczy miłość Ojczyzny, do której jako pielgrzymi, aby uderzyć czołem, przybyliśmy. Przybyliśmy również, aby oddać hold i cześć jej obywateli Marszałkowi Piłsudskiemu. Następnie prof. Siemiradzki pokazał zebrany przedstawieliom praw honorową szablę, jaką uczestnicy wycieczki przywieźli w darze Marszałkowi Piłsudskiemu. Szablę ta wykonana przez majora Felsztynskiego cała w stylu empi-

re, posiada szczerze złoty gard. Po jednej stronie nasady kilngi widnieje w złocie wykonana oznaka I. Brygady (krzyż legionowy), po drugiej zaś stronie oznaka oficera szkoły Związku Strzeleckiego (t. zw. parasol). Na kludze umieszczonej w srebrnej pochwie, widnieje napis: „Odnowicielowi Polski — złączone komitety imienia Józefa Piłsudskiego w Ameryce”. Szablę umieszczoną jest w odpowiednim futerale z inicjałami Marszałka na wierzchu. Prof. Siemiradzki zaznaczył, iż szablę tą złożą w darze uczestnicy wycieczki na dzisiejszej audyencji w Belwederze.

Warszawa. O godz. 4 i pół po południu uczestnicy wycieczki zebrałi się w Alei Trzeciego Maja, skąd nachodem, udali się do Belwederu, gdzie zostali przyjęci przez Marszałka Piłsudskiego. W imieniu uczestników wycieczki do Marszałka pierwszy przemówił przewodniczący Zjednoczonych Komitetów imienia Józefa Piłsudskiego profesor Siemiradzki. Pełnym wzruszenia głosem i w wyrazach nacechowanych głęboką miłością i czcią, prof. Siemiradzki oddał hold Pierwszemu Marszałkowi Polski jako twórcy jej niepodległości. Ofiarując złotą szablę Marszałkowi prof. Siemiradzki zaznaczył, iż Polacy amerykańscy czynią to, aby moc swej niepodległości bronić, więc szablę jest niejako symbolem tendencji pokojowej lecz symbolem pokójki. Przyjmując dar Marszałek w krótkich słowach podziękował uczestnikom wycieczki. Złożył do Marszałkowie Piłsudskiej przemówiła imieniem pań Zjednoczonych Komitetów pani Bronisława Wołyniec z N. Jorku. W końcu do Marszałka zwrócił się w krótkim przemówieniu redaktor Błażewicz, prosząc, aby raczył przyjąć odznakę honorowego członka wycieczki. Przyjmując odznakę z rak redaktora Błażewicza, Marszałek jeszcze raz złożył podziękowanie na jego ręce, nożem zaprosił wszystkich uczestników wycieczki do swoich apartamentów, gdzie podejmował ich herbata.

Podwyżka płac pracowników kolejowych.

Warszawa. Rozważana od dłuższego czasu w Ionie rządu podwyżka płac pracowników kolejowych, która z powodu trudności finansowo-gospodarczych nie mogła być dotychczas zreali-

zowaną, będzie na podstawie decyzji P. Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego nowelizacji na wniosek Ministra Komunikacji wprowadzona w życie z dniem 1 września r. b.

Zmiany na stanowiskach wojewodów.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa. (19. 7.) W związku z wiadomością, podaną przed kilku dniami o przesunięciach wojewodów, dowiadujemy się o mającej nastąpić zmianie we Lwowie; która potwierdza się. No-

minacja następcy wojew. Garamcha w osobie p. Piotra Durin-Borkowskiego, ziemianina e wsch. Malonosić ma nastąpić jeszcze podczas ferii letnich.

Straty w Palestynie.

OFIARY KATASTROFY: 246 ZABITYCH, OK. 1730 RANNYCH, OKOŁO 1000 DOMÓW ZNISZCZONYCH.

London. (20. 7.) Komisarz angielski w Palestynie nadesłał do Londynu raport o szkodach i stratach wyrządzonych przez trzęsienie ziemi. Według oficjalnych obliczeń ofiara katastrofy ponad 200 osób zabitych, 356 osób ciężko rannych i 375 lekko rannych. Około 1000

domów w całym kraju odniosło większe lub mniejsze uszkodzenia. Zabytki historyczne nie wiele ucierpiały wskutek katastrofy. W Transjordanii stwierdzono 46 osób zabitych i około 1000 osób rannych.

której fałszywym często wyrazem są stronnictwa polityczne i ich wszechwładza w państwie, zajmuje coraz szerzej demokracja społeczna

Dlatego też, hasła syndykalizmu polskiego, hasła reformy naszego ustroju w kierunku oparcia go o zorganizowany czynnik gospodarczo-społeczny i podniesienia tego czynnika do roli współkierowniczej w całokształcie produkcji narodowej — są hasłami i programem przyszłości i to przyszłości zwycięskiej. S. K.

POLSKI ASFALT.

Warszawa. (19. 7.) Żona b. ministra przem. i handlu Iwanowska, chemiczka, wynalazła asfalt, przygotowany drogą chemiczną wyłącznie z materiału krajowego, a więc tanży od zagranicznego. Próby wypadły znakomicie. Magistrat warszawski podpisał kontrakt na dostawę.

BORODIN W SZANGHAJU.

Szanghaj. (19. 7.) Przybył tu dziś Borodin.

W AUSTRII POWRACA SPOKÓJ.

Wiedeń. Panuje tu zupełny spokój. Pogrzeb ofiar odbył się wczoraj o godz. 2 po poł.

Posłowie polski, niemiecki, francuski i włoski zwrócili się do kanclerza Seimla i wyrazili mu współczucie z powodu ofiar dni ostatnich. Równocześnie złożyli mu gratulacje z powodu pomyślnego przezwyciężenia kryzysu.

Posel polski w Wiedniu p. Bader udał się wczoraj do ratusza wiedeńskiego i złożył burmistrzowi wyrazy współczucia z powodu ofiar ostatnich wypadków.

Wiedeń. Policja aresztowała tu pewną ilość komunistów zagranicznych pochodzących głównie z Bałkanu.

Z PRAC MARSH. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa. Wczoraj o godz. 6 do 7,30 wieczorem p. Prezes Rady Ministrów Piłsudski urzędował w gmachu prezydjum Rady Ministrów, załatwiając sprawy bieżące, przyczem przyjął Ministra W. R. i O. P. Dobruckiego oraz Ministra Poczt i Telegrafów Miedzińskiego.

BILANS ZA CZERWIEC UJEMNY.

Warszawa. (20. 7.) Bilans handlowy za czerwiec wykazał się niedoborem około 46 milj. zł. w złocie: przewóz 160 040 zł. w złocie, a wywóz 114 006 zł. w złocie. Ujemny ten stan przewidywany od dawna, tłumaczy się zwiększonym importem zboża przed i na przedwiośnie.

POMYŚLNE HOROSKOPI DLA WYSTAWY GOSPODARCZO-SPOŻYWCZEJ W KATOWICACH.

Katowice. Wystawa Gospodarczo-Spożywcza w Katowicach, której otwarcie nastąpi dnia 17 września br., jest zainicjowana przez Polską Ligę Gospodarczą, instytucję społeczną - gospodarczą, usiłującą ponieraa przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Śląski Urząd Wojewódzki, Izby Handlowe w Katowicach, Krakowie i Bielsku, oraz wiele innych organizacji gospodarczych. Magistrat m. Katowic uchwalił sumę 120.000 złotych na koszt budowy hall i t. d. Za interesowanie wystawą jest bardzo pożyteczne i w krótkim czasie lista wystawców zostanie zamknięta.

BEZCZELNA INTERPELACJA W SEJMIE PRUSKIM.

Berlin. 20 lipca. Frakcja niem.-narod. w Sejmie pruskim, noparta przez grupę Völkische wniosła pod adresem rządu pruskiego interpelację, domagając się wyjaśnienia z jakich motywów wydał rząd pruski rządowi niemieckiemu szereg cennych zabytków historycznych z okresu Batorego. Interpelacja ta, stanowiąca niebawem zupełną obław nawet tak przy pozornie prawicy niemieckiej, motwowana jest wrogiem rzekomo stanowiskiem Polski wobec Rzeszy(?), a także wobec mniejszości niemieckiej w Polsce. Minister spraw wewnętrznych Grzesiński zażądał ma w sejmie pruskim, aby nie dyskutować nad tym wnioskiem, przyczem postawił ma kwestję zaufania.

ARESZTOWANIE KOMUNISTYCZNYCH DEPUTOWANYCH.

Paryż. (19. 7.) Deputowani komunistyczni Cachin, Marty i Doriot, którzy winni byli stać się dziś po południu do więzienia, nie stawili się.

Paryż. (19. 7.) Aresztowano tu dziś i uwięziono deputowanych komunistycznych Doriot i Cachina, którzy się dobrowolnie nie stawili do więzienia.

KONFERENCJA MORSKA PRZEDŁUŻA SIĘ.

Genewa. (20. 7.) Przez dwa ostatnie dni odbywały się obrady trzech szefów delegacji konferencji morskiej. W kołach dziennikarzy rozszala się pogłoska o nowych trudnościach, jakie powstały z powodu postawienia delegacji Stanów Zjednoczonych A. P. nowych propozycji. W tym stanie rzeczy liczyć się należy z dość długim trwaniem obrad. Trudności tak dziś jak i przed dwoma tygodniami obracają się około sprawy oznaczenia maksymalnego tonażu kłazowników.

Panom posłom pod rozwagę.

Gdy na żądanie klubów sejmowych Prezydent Rzeczypospolitej zwołał w czerwcu ostatnią nadzwyczajną sesję izb ustawodawczych, wydawać się mogło niejako, iż stronnictwa mają widać do przedyskutowania jakiegoś szczególnie ważne i niecierpiące zwłoki zagadnienia, skoro nie mogą powstrzymać się z tem do zwykłej jesienniej sesji budżetowej. Już jednak wkrótce stało się rzeczą wiadomą, że było to złudzenie.

Sejm się zebrał i podjął dyskusję co do szeregu kwestyj, lecz nie znalazło się nic, co by mogło usprawiedliwić zwołanie sesji nadzwyczajnej. Nie był bowiem usprawiedliwieniem takim wniosek P. P. S. o samorozwiązalności sejmu, który znalazł w sejmie większość jedynie tylko jako demonstracja przeciwrządowa; nie była nim także sprawa ewentualnej zmiany ordynacji wyborczej, dla której nie znalaziono do ostatniej chwili potrzebnej większości, ani też właściwego ujęcia; nie była nie tembardziej kwestja dekretu prasowego, któremu sejm nie zdołał przeciwstawić własnego projektu i musiał się zadowolić jedynie wystąpieniem przeciwko sformułowaniu rządowemu; nie było nim wreszcie i ustawy samorządowej, od szeregu lat spoczywającej wśród stosu zapomnianych druków sejmowych i do ostatnich czasów nie wzbudzającej niczyjzego zainteresowania; nie ma zaś powodu do przypuszczania, iż zaszły ostatnio tego rodzaju wypadki, które uczyniły koniecznym rozważenie wniosków samorządowych w lipcu, a nie w październiku.

Twierdzimy tedy kategorycznie i nikt nie jest w stanie temu zaprzeczyć, iż nie było merytorycznych podstaw dla zwołania w czerwcu, br. nadzwyczajnej sesji parlamentarne, jak się to stało na skutek żądania klubów. Mógł być jednak względy polityczne. Zdawało się też początkowo, iż stronnictwa tak rozumieją znaczenie tej sesji. Zarówno bowiem pierwszy wniosek o samorozwiązalności sejmu jak i inne (przeciwko dekretowi prasowemu, licznikom, w sprawie ogłaszania aktów prawodawczych itd.) zamierzone były wyraźnie przeciw rządowi. Mówiło się przytem wiele w prasie i kuluarach o walce parlamentu z gabinetem lub, czyniąc logicznego łamańca, o walce gabinetu z parlamentaryzmem.

Były tedy wszelkie oznaki „na ziemi i niebie”, iż stronnictwa w prędo starcia i porachunku z rządem. Tocząca się zaś sesja sejmowa była przygotowanie do tego starcia i mobilizowaniem sił przez zdepopularyzowany co niedawna sejm.

To też, gdy ze strony rządu nasąpiło nagle i pozornie niespodziewane zamknięcie sesji nadzwyczajnej, innemi słowy, gdy rząd, nie chcąc wdawać się z sejmem w przetargi i waśnie, zdecydował jednemu posunięciu wyjaśnić sytuację, można oczekiwać, iż sejm nie cofnie się przed podjęciem walki o odzyskanie utraconego w maju ubiegłego roku stanowiska. W pierwszej chwili zanosiło się na jednokrotne wystąpienie klubów. Starczyło jednak kilku tylko godzin, by zapanował w sejmie tradycyjny rozgardiasz i zamiary sejmu upadły.

Przed zdecydowaniem, choć spokojnem stanowiskiem gabinetu, stronnictwa ustąpiły. Odzwały w nich odwieczne animozje, wzajemne nieufności, miast skrzyżowania spad skończyło się na cichych demonstracjach.

Niewątpliwie, to co się stało, stało się szczęśliwie dla sejmu. Nierówna bowiem byłaby ta walka sejmu z rządem. Nierówna nie tylko ze względu na zasób sił, energii i popularności, ale także i ze względu na reprezentowaną wartość ideową obu stron. Trudno bowiem w tej samej płaszczyźnie ideowej stawić twórcę państwa i jego paracenta.

Wniosek stał jednak jeden: skoro parlament nie posiada sił, by mieć jakie takie szanse zwycięstwa, niech walki nie prowokuje. Oto jedynie wskazanie, jakie po kompromitujących sejm demonstracjach niezadowolona dać możemy naszym wybrańcom i to zarówno tym z Zw. L. N. jak i z PPS. Wart bowiem Pac pałaca a pałac Paca.

A. S.

Nowy Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego. gen. bryg. dr. Roman Górecki.

Warszawa, 19 lipca.

Dnia 14 lipca br. podpisał Pan Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Rady Ministrów dekret, mianujący generała brygady dra Romana Góreckiego, zastępcę I. wiceministra spraw wojskowych, Prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego.

Generał brygady, dr. Roman Górecki, po ukończeniu gimnazjum klasycznego w Tarnowie, studiował prawo i nauki polityczne na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, a zdawszy chlubnie wszystkie egzamina i rygorozę, uzyskał na tymże Uniwersytecie dyplom doktora obojga praw. Następnie kontynuował swoje studia na wydziale filozoficznym tegoż Uniwersytetu w zakresie historii, odbywając jednocześnie praktykę sędziowską w Sądzie Okręgowym (Krajowym) we Lwowie. Wybuch wojny światowej zastał dra Góreckiego w szeregach Polskich Drużyn Strzeleckich z następnym Legionów Polskich (6 p. p. Kom. Leg. i II. Brygada Leg. Pol.). Z powodu przebytej ciężkiej choroby, usunął się ze służby frontowej, poświęcił się pracy nad organizacją administracji i finansowej służby najpierw Leg. Polskich a następnie, tworzącej się Armii Polskiej.

Przeprowadzwszy dokładne studia nad systemem gospodarczym armii niemieckiej (IV. korpus w Magdeburgu), austriackiej (kurs przy Ministerstwie Obrony Krajowej w Wiedniu), i francuskiej (studia w francuskim Ministerstwie Wojny i Armii gen. Hallera), położył podwaliny pod polską administra-

cję wojskową, tworząc pierwsze szkoły oficerów administracyjnych i wydając pierwsze podręczniki administracji wojskowej.

Opierając się na wzorach francuskich zorganizował dr. Górecki w Armii Polskiej Korpus Kontrolerów, który przeprowadza kontrolę całej administracji wojskowej ze szczególnem uwzględnieniem sytuacji gospodarczej Państwa i jego możliwości finansowych. Wreszcie od roku, generał Górecki kierował w charakterze zastępcy I. wiceministra administracją w wojsku, a w szczególności wszystkimi sprawami, odnoszącymi się do budżetu i przemysłu wojennego. W tymże charakterze gen. Górecki zastępował Ministra Spraw Wojskowych na posiedzeniach Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i był prezesem Rady Administracyjnej państwowych wytwórni przemysłu wojennego.

Gdy się weźmie pod uwagę, że budżet wojskowy, wynosi znaczny odsetek budżetu ogólnopństwowego, że administracja nowoczesnej armii, wkracza głęboko we wszystkie dziedziny życia gospodarczego Państwa, a u nas, ze względu na stosunkowo słaby dotychczas rozwój gospodarstwa ogólnego, administracja wojskowa tem większy wywiera wpływ gospodarczy i tem bardziej musi śledzić jego rozwój — stwierdzić należy, że jak fałszywe wykształcenie, tak i dotychczasowy zakres działalności generała Góreckiego pozostają w ścisłym związku z zasadniczymi zadaniami Banku Gospodarstwa Krajowego.

(D. L.)

Hakatyzm socjalistów na Śląsku Opolskim.

P. Artur Aulich z Gliwic zamieścił w „Katoliku” bytomskim artykuł, charakteryzujący stosunki socjalistów niemieckich do ludności polskiej. Przytaczamy poniżej parę wyjątków ze wspomnianego artykułu.

„Zaiste — dziwnie wyglądają w porównaniu z hasłami czynu socjalistów niemieckich, jeżeli idzie o robotników polskich!

Socjalista niemiecki w robotniku polskim nie widzi brata - proletariusza. Widzi w nim Polaka, którego zwalczyć trzeba.

nie wierzyć? Oto w Gliwicach, dnia 12 bm. odbył się przed tamtejszym sądem Iawniczym proces drugiego burmistrza m. Gliwic, Dr. Colditza, członka nacjonalistycznej partii niemieckiej, przeciw kierownikowi gliwickiego socjalistycznego związku zawodowego i przeciw redaktorowi tamtejszego socjalistycznego dziennika.

Nacjonalistyczny burmistrz skarżył socjalistycznego redaktora o obrazę. Skarżył ich zato, że zarzucili oni jemu, że on — nacjonalista — postąpił nienarodowo (antinationale), uwzględniając przy obsadzie urzędu pośrednictwa pracy przedstawicieli polskiego Związku Zawodowego.

Przedstawiciele gliwickich socjalistów niemieckich w tym uwzględnieniu przez nacjonalistę Dr. Colditza polskiego Związku Zawodowego upatrywali taką olbrzymią zbrodnię, że zapomnieli o pię-

knich „hasłach” socjalistycznych i zarzucili Dr. Colditzowi zdradę narodowości niemieckiej, twierdząc, „dass der deutsche nationale Bürgermeister Dr. Colditz eine antinationale Haltung eingenommen habe.”

Pytamy się, gdzie podziały się tu hasła socjalistyczne, z którymi niemieccy socjaliści idą między nas, robotników polskich, zwłaszcza w okresach przedwyborczych, by zdobyć jak najwięcej głosów naszych na ich listy socjalistyczne?

Proces gliwicki, który był ciekawym i dlatego, że odbywał się z wykluczeniem publiczności z powodu „Gefährdung der Staatssicherheit” (!) i zakończył się uniewinnieniem oskarżonych socjalistów, zdarł maskę z twarzy socjalistów niemieckich. Pokazał nam jasno, że jeżeli idzie o robotników polskich, to socjalista niemiecki gotów jest w szowinizmie przewyższyć nawet nacjonalistę niemieckiego, zarzucając jemu brak poczucia narodowego tylko dlatego, że on — nacjonalista — uważał za wskazane dopomnieć przedstawicieli polskich Związków Zawodowych do państwowego urzędu pośrednictwa pracy.”

Wartoby, by powyższą wiadomością zainteresowali się polscy socjaliści w Województwie Śląskiem, gdzie to nasi niektórzy „towarzysze” idą niewolniczo za doktryną „międzynarodowej solidarności robotnika”.

Przegląd prasy.

Opozycja stronnictwa a nastroje ludności.

We wczorajszym przeglądzie prasy, stwierdzając rozpoczęcie przez socjalistów bezwzględnej opozycji w stosunku do rządu, zauważyliśmy, że niepoprawna demagogia P. P. S. nie znajduje odzwierciedlenia w masach robotniczych, które zachowują się z całym spokojem i z zafianowaniem do poczyną rządu Piłsudskiego. Potwierdzenie tego stanu rzeczy znajdujemy w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym”, który m. in. pisze:

„Masa ma respekt przed siłą! Kto umie rozkazywać, może liczyć na posłuch. Masa słucha, a bezsilne nieszczęście, fikcyjne opozycyjne gesty i pozybramabasów demokratycznych nie wzruszają bytności nikogo, nie straszą, ale raczej śmieszą obserwatora, który ma sposobność zajrzeć za kulisy i widzieć bohaterów... bez kostiumu i szminki...”

Społeczniństwo ma ważniejsze rzeczy do roboty.

A tymczasem, choć dni kanikularne nastały, różni „szerzmiarze demokracji” na rozpalonym miejskim bruku próbują zwoływać lud i gorącymi słowami apelują do jego „świętej woli”.

Lud naogół łatwo rozbudzić i skierować na drodze... rewolucji, która wiadomo jak się zaczyna, ale nie wiadomo nigdy, jak się skończy. Ale lud u nas pozostaje spokojny, dlatego, bo z jednej strony czuje siłę, z drugiej strony bojaźń czy sam wierzy w zbawczą moc demokracji i dzisiejszego parlamentaryzmu.”

Niewątpliwie tak jest: masy ludności polskiej znacznie więcej cenią siły i konsensus niż histeryczne protesty i pustą frazeologię partyjną, która dotąd nie im nie dała i której mają powyżej uszu.

Jeszcze wypadki wiedeńskie i sprawa „anschlusu”.

Wypadki wiedeńskie nie schodzą jeszcze z łamów prasy. Prasa prawnicza podkreśla w nich przedewszystkiem udział agitatorów bolszewickich oraz słabość socjalistów, którym kierownictwo wypadków wysunęło się całkowicie z rąk, a przeszło bezpośrednio w ręce tłumy. Fakt ten, zdaniem prasy prawniczej, jest jeszcze jednym z dowodów, że agitacja socjalistyczna przycotwuje zawsze podłoże dla komunistów. Nie da się niewątpliwie zaprzeczyć, że co najmniej wiedeńscy zaskoczeni zostali rozmiarami i charakterem rozruchów, które sami nieopatrznie wywołali. Nawet wybitni przywódcy socjaldemokracji wiedeńskiej, jak Tauer i Adler, przyznają to w sposób ośledny. Jak donosi „Kurier Poranny”, Auer miał nawet oświadczyć co następuje:

„Kiedy w piątek wczoraj w Zurychu czytałem wiadomości o wypadkach w Wiedniu, miałem wrażenie, że kryją w sobie niebezpieczeństwo największej flaki robotników Austrii od roku 1910 i że to, co się stało, może być wyzyskane przez reakcję przeciwko największej dumie międzynarodowego ruchu robotniczego, przeciwko stanowisku, jakie klasa robotnicza zdołała w Wiedniu.”

Jakże powyższa ocena przywódcy robotników wiedeńskich daleka jest od beznamiętnych zachwytów warszawskiego „Robotnika”, który pisze, że robotnicy wiedeńscy „zasłużyli sobie na wdzięczność socjalistów i innych krajów, walczących o rozwój demokracji”. W czym ujawniło się „zwycięstwo demokracji” podczas krwawych wypadków wiedeńskich, trudno się dopatrzeć i za co robotnicy innych krajów winni wdzięczność socjalistom Wiednia — także niewiadomo. Chyba tylko za to, że choć po niewczasie, spostrzegli się, że struna została przeciętną i zatrabili na odwrót?

Narazie skończyło się wszystko tem, że dawny rząd pozostał u steru władzy i usiłuje zaprowadzić jaki taki porządek. W każdym razie wypadki wiedeńskie poruszyły opinie europejską, a przede wszystkim dostarczyły biernemu nowego argumentu za koniecznością szybkiego złączenia Austrii z Rzeszą niemiecką. Prasa niemiecka już dowodzi, że Austria bez oparcia o potężnego sąsiada niezdolna jest do życia ani pod względem politycznym, ani gospodarczym. Nie ulega również wątpliwości, że i nacjonalistyczny wiedeński zechcą wykorzystać ostatnie wypadki na rzecz propagandy „Anschlusu”, do którego oddawa na wdychają. Nie są również od tego i katolicy austriaccy, pragnący ścisłej łączności z centrowcami w Rzeszy. Niedocenia wzrostu tych tendencji na skutek wypadków wiedeńskich „Głos Prawdy”, gdy pisze, że „nie mają one nic wspólnego ze sprawą „Anschlusu” i że nie przybliżyła chwili jego realizacji”. Nie twierdzimy, że realizacja ta już niedługo stanie się faktem dokonanym, lecz że niebezpieczeństwo to stało się obecnie groźniejsze — to nie ulega wątpliwości. Największą czujność naszą w tym względzie jest dziś tembardziej konieczna.

Stef.

OD WYDAWNICTWA.

Podajemy do łaskawej wiadomości naszych P. T. Czytelników i Interesantów, że biura naszej Redakcji i Administracji przeniesione zostały do nowego lokalu, przy ul. Jagiellońskiej nr. 5. — Telefon 16-98.

Deutsches Auslands-Institut w Stuttgardzie.

(Od własnego korespondenta z Berlina.)

Przed kilkunastu dniami kurierem wieczornym, idącym przez Bitterfeld, Halle, Erfurt, Würzburg, udałem się do starej stolicy Wirtembergii — Stuttgartu. Wiedziałem, że miasto to słynie ze swych pięknych zabytków, z cudownego położenia, nie przypuszczałem jednak, że jest tak piękne. Rozrzucone w dolinach i wzgórzach, o swolistej architekturze domów i domków, tonących w zieleni i rozkwitających kwiatami, pokodne, słoneczne, o charakterze już trochę południowym, podbiłał musi odrazu każdego przybysza. To uczucie sympatii dla tego miasta potęgowało się w czasie mych wieczornych wędrówek po wzgórzach, okalających Stuttgart, skąd mogłem obserwować całe miasto — miasto piękne, starej wiekowej tradycji, miasto w którym tworzył Schiller.

Znam, poza Berlinem, zaledwie parę miast w Niemczech przeobrażenie położonych w wschodnich krańcach Rzeszy. Owe dlatego właśnie, iż innych miast w Niemczech nie widziałem, zrobił na mnie Stuttgart przez kontrast ten większe wrażenie. Była może jeszcze inna przyczyna. Tutaj, w

niemieckim, od chwili kiedy stanąłem na dworcu głównym w Stuttgardzie, zapomniałem o tem, iż jestem synem narodu widzianego w Niemczech niebył wiele. Nie wiem dla jakich niezbadanych przyczyn brano mnie bądź za Amerykanina, bądź za Holendra. Kiedy oświadczyłem moim przygodnym interlokutorom w tramwaju, czy w restauracji, iż jestem Polakiem, żywiliwe zapytywano mnie co w Polsce słychać i niemal każdy z reguły starał mi się powiedzieć parę komplementów pod adresem Polaków — raz na temat pięknych Polek, raz na temat naszej dzielności, czy... dobrych, polskich ciastek. W pensjonacie, do którego trafiłem przy padkowio, darzono mnie zupełnie wyjątkową życzliwością. (U) pierwszego dnia czułem się w Stuttgardzie jak u siebie w domu. Chodząc zaś po ruchliwej Królewskiej ulicy, czy wśród pięknych alei parku zamkowego powtarzałem sobie w myślach: jaka szkoda, iż Stuttgart nie jest przynajmniej na czas mego pobytu w Niemczech — stolicą Rzeszy!

Dobroduszość musi być cechą podstawową tych prawdziwych „szwabów” typu zupełnie różnego od prusaków. Życie płynie tu w harmonii i spokoju, choć w b. królestwie Wirtembergii istnieje, jak wszędzie w Rzeszy, partje i partjiki. Widziałem na głównych ulicach Stuttgartu spacerujących bojowców komunistycznych. Widziałem również wielu „Reichsbannerów”. Ale wszystko to pomógł mi nie dowodzić. Nikt nikomu „naprawdę krzywdy nie robi i nie robi. Wszyscy ludzie są demokratami. Ostatni, zmarły przed parą laty „detronizowany” król wirtemberski, sam, dzięki swej prostocie i popularności, był wzorem demokratycznego monarchy. Nawet socjaliści po jego śmierci pisali o nim jako o „swoim królu”. Opowiadają mi, że na różnego rodzaju wiecach — powiedzmy komunistycznych — panują nastroje sielankowe. Każdy, najzgorzalszy przeciwnik komunizmu może uczestniczyć w takim zebraniu, bez obawy, że mu włos z głowy spadnie. Nationaliści również nie są zupełnie podobni do swych pruskich towarzyszy. Naród, choć żyje skromnie, oddycha tu pięknym powietrzem. Fabryki stoją wśród lasów. Ludzie są wciąż w ustawicznym kontakcie z przyrodą, raz zaś do roku, na jesieni, wszyscy od ekscelencji — prezydenta ministrów do robotniczego złączenia są wspólna, poważna troska o rezultaty — winobrania.

Ta sielankowość, spokój i równowaga, solidność przebiega się w moim sercu, rozlewniejszej i splewniejszej, odrebnej od dialektu berlińskiego, czy wschodnio-pruskiego. Powietrze jest piękne i czyste. I takimi wydały mi się ci ludzie, których tu spotykam na ulicach starego Stuttgartu. Po Berlinie oddycham tu zupełnie inaczej. Zapominam o konfliktach polsko-niemieckich, o stałym zadrażnieniu panującym w stosun-

Wspaniały popis „Reduty” w Katowicach.

We wtorek o godz. 9 wiecz. na boisku sportowym teatr Reduta z Wilna wystawił „Księcia Niezłomnego” Calderona w wolnym przekładzie J. Słowackiego. To co nam pokazała Reduta, było czemś tak podniosłym i niezwykłym, że odnosiło się wrażenie, iż jesteśmy nie na przedstawieniu teatralnym, a naprawdę na jakimś tajemniczym misterium, gdzie jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej ukazują się przed naszymi oczami postacie z dawno minionej przeszłości, zapoznając nas ze swymi ideami, dążeniami z bogactwem swych serc i szlachetnością charakterów. Przedstawienie Reduty przeniosło nas niejako żywcem w epokę średniowiecza, epokę walk krzyżowych o zwycięstwo krzyża nad wyznawcami Allaha, ukazując nam szlachetną i nieugiętą postać rycerza za wiarę świętą — Księcia Niezłomnego, który zwyciężony przez barbarzyńców wołał śmierć w kaźni i poniżeniu, niż wolność i honor, okupiony oddaniem chrześcijańskiego miasta w ręce niewiernych. Podniosłość i tajemniczość misterium powiększały mroki nocne, w których refleksy oświetlały jakby z pod ziemi wyrosłe nury zamków murytańskich, wojska niewiernych otulone

w białe płaszcze, czy zakutych w stal rycerzy krzyżowych.

Z zapartym oddechem tłumy słuchali przepięknego języka Słowackiego, który przez usta „Księcia Niezłomnego” skarży się na swe oddalenie od ojczyzny, ale jednocześnie w przepięknych i mocnych jak stal stropach przysięga jej wierność i służbę dożyłną, mając tę jedyną otuchę, że kiedyś po śmierci jego przybędą rodacy i prochy jego powiozą na okrętach do dalekiej Ojczyzny.

Wrażenie, jakie uczyniło wystawienie „Księcia Niezłomnego” na tłumach zebranej publiczności, było potężne. Uznanie i podziw powszechny budziła zarówno niesłychanie pomysłowa i piękna zewnętrzna, dekoracyjna strona przedstawienia, jak i doskonała gra artystów z genialnym Osterwą — Księciem Niezłomnym na czele. Należy się też im z naszej strony głęboka wdzięczność za tę prawdziwą uciechę duchową, jaką nam sprawili, dając nam możliwość podziwiania i delectować się przepiękną poezją Słowackiego, którego prochy niedawno przywieźli do Ojczyzny przez morza rodacy, jako swego Księcia Niezłomnego, jako Króla-Ducha swego Narodu.

Wojsko a rezerwa.

ZAKOŃCZENIE II. TURNUSU ĆWICZEŃ PODOFIC. REZERWY ROKU 1898 PRZY 73 P. P.

W ubiegłą sobotę zakończył się II. turnus ćwiczeń wojskowych podoficerów r. 1898 przy III. baonie 73 p. p. w Katowicach. Bezpłatnie dowódczo turnusu spoczywało w sprawnych rękach porucznika p. Edwarda Buszy (7 komp.), który był sobie takownym obelgiem w stosunku do podwładnych sympatią całej kompanii. Przyczyna należy, że trudno jest kierować takimi wyrwanymi nagle na krótki przeczaj czasu z regularnego życia na plac koszarowy. Por. Busza umiał przyswoić podoficerom podoficerom karność i dyscyplinę jak i też solidarność żołnierską między kolegami. Na zakończenie też podoficerowie rezerwy rozstali się w nader serdeczny sposób z swym pułkiem i ich dowódcami.

W sobotę w południe urządzono dla żołnierzy pułku podoficerów rezerwy obiad pożegnalny na placu koszarowym. I tu por. Busza a po za nim oficer prowiantowy por. Pastuszek oraz st. sierż. Swoboda współpracując z szturmem zdobyli ostatni bastion serc żołnierzy. Przy pięknie kwiecim udekorowanym stole zasiadli goście b. mili, m. in. pułkownik Szabo Gen. Czerniewski, d-ca 73 p. p., major i d-ca baonu Rudolf Wolnar i szereg innych delegatów kompanijnych. Podczas posiłku zabrał im. korpusu podofic. rez. głos sierżant Pałedzik, witając gościa i podkreślając w swym przemówieniu znaczenie dokonanej na ćwiczeniach łączności między rezerwą a pułkiem. Dziękując za wyszkolenia oraz uzyskane rady żołnierskie sierż. P. wniósł na ręce pułk. Czerniewskiego, majora Wolnara i por. Buszy toast na zdrowie i pomyślność 73 pp. Przy tej sposobności wręczył im. kmp. pięknie oprawione zdjęcia turnusu pp. pułk. Czerniewskiemu majorowi Wolnarowi, por. Buszy oraz chor. Płoszykowi. Pułk. Czerniewski, dziękując za miłą żołnierską biesiadę, nakreślił zasady współpracy dalszej między puł-

klem a rezerwą, wyrażając swe zadowolenie z wyników zdobytych w czasie ćwiczeń i strzelał przez II. turnus. Po krótkim serdecznym przemówieniu majora Wolnara, zegnającego turnus jako D-ca baonu porucznik Busza wruszony do głębi serca żegnał się z swymi wychowankami, prosząc, by konstytuowali nadal zasady karność, solidarności żołnierskiej w życiu cywilnym i w organizacjach półwojskowych. Uroczystość pożegnania stanowił będzie miłe wspomnienie tak dla rezerwistów, jak i też ich dowódców. Po ukończonym obiedzie urządzono serdeczną i burzliwą owaację na cześć pp. oficerów, poczem kompanja w pełnym składzie przy dźwiękach orkiestry pułkowej oraz pod dowództwem por. Buszy, chor. Płoszyka i sierż. Pałedzkiego odmaszerowała na dworzec, gdzie olbrzymi tłum ludności na placu dworcowym był świadkiem wstępującej i podniosłej chwili pożegnania podoficerów rezerwy z swymi zwierzchnikami. Owacjom na cześć wymienionych nie było końca. Orkiestra 73 p. p. pod batutą st. sierż. Grabowskiego odegrała jeszcze kilka arji, poczem rezerwiści w miłym nastroju udali się na zastępstwo po trudach i znojach odpoczynku. Tak to armia polska o rezerwę swą, która Polskę pomagała budować, jak to p. pułk. Cz. w rozkazie pułku podkreślił, pamięta.

Znaczący należy, że mniejszość narodowa która na II. turnusie miała kilku kursistów, nie miała powodu do żalów, przeciwnie — na równych prawach równo spełnić musiała obowiązki obywatelskie. Podczas uroczystości por. Busza odczytał z rozkazu d-twa pułku awanse i wręczył najlepszym strzelcom sznury strzeleckie i dyplomy.

W najbliższym czasie odbędzie się zebranie podof. rezerwy I. i II. turnusu przy 73 p. p., celem nawiązania ściślejszych węzłów między rezerwą a pułkiem.

kach między obu sąsiednimi narodami, mimo, iż znajduję się w miejscu, które jest wielkim warsztatem poważnej pracy nad utrwaleniem silnych węzłów między Rzeszą, a milionami Niemców rozrzuconych po całym świecie.

Przyjechałem jako korespondent „Instytutu Badań Spraw Narodowościowych”, aby ten warsztat, zwany „Deutsches Auslands-Institut”, zwiedzić, aby obejrzeć z bliska, to „cudo”, o którym coraz głośniejsze jest nie tylko w Polsce, ale na szerokim świecie.

W centrum miasta, przy Charlottenplatzu, stoi własny od 1925 roku budynek Instytutu. Budowla, to stara, bo sięgająca XVIII. w., przyciągająca swą prostotą. Cześć ubikacji wynajęta na sklepy. Wewnątrz dużo korytarzy i niedużych, czystych i słonecznych pokoi. — Meble skromne, urządzenie biblioteki, archiwum, czytelnia, przeźroczarnia również skromne, choć zawsze celowe. Widziałem jeszcze, że nowi gospodarze dobie-

ro się urządzają i jeszcze wiele trzeba będzie tu zrobić. Cześć ubikacji zajęta modelami stałej wystawy Instytutu odzwierciedlającej cały dorobek mniejszości niemieckich zagranicą oraz potężnego wychowództwa niemieckiego w różnych kolonjach zamorskich.

Przyjmuje mnie uroczajnie sekretarz generalny instytutu dr. F. Wertheimer, badacz mniejszości niemieckich w Europie, znawca wogóle tego problemu. Oddaje mnie wkrótce pod opiekę swego zastępcy p. G. Geista, prawnika, kierownika jednego z działów Instytutu, Niemca bałtyckiego. Wyjątkowej uprzejmości i gościnności tego człowieka, który oprowadzając mnie po Instytucie nie szczędził mi swych cennych objaśnień zawdzięczał, iż moją wycieczkę do Stuttgartu nazwać mogę całkowicie udaną.

Instytut, o którym tu piszę, jest w swoim rodzaju jedynym Nie jest to żadna organizacja, pracująca przy pomocy wielkiego aparatu i dużej liczby człon-

ków, nad utrwaleniem niemieczyny wśród milionów Niemców poza granicami Rzeszy. Temu celowi służą inne organizacje. Instytut całą swą wszechstronną pracę skupia w Stuttgardzie, gdzie stale pracuje kilkudziesięciu urzędników. Poza tem na całym świecie ma szeroko rozgałęzioną sieć meżów zaufania, którzy mu w tej pracy dają intensywną i pozytywną pomoc.

Praca Instytutu — jak powiedziałem — jest bardzo wszechstronna. Z jednej strony jest miejsce, w którym nieczłowiek gromadzi się cały materiał naukowy dla opracowywania naukowych zagadnień mniejszościowych i wychodźczych. Biblioteka Instytutu dosięga już 22.000 tomów. Instytut otrzymuje z całego świata około 1200 listów i czasopism, które przeglądane są starannie. Cały materiał w nich materiał, po opracowaniu jest katalogowany w specjalnym archiwum prasowym. To archiwum stanowi również nieocenione źródło dla badacza spraw mniejszościowych. Dzięki olbrzymiej liczbie otrzymywanych wydawnictw Instytut ma możliwość nieustannej kontroli nad tem, co się na temat spraw mniejszościowych i wychodźczych pisze. Informacyjna działalność Instytutu jest również wielka. Wystarczy tylko stwierdzić, iż rocznie u dziela on przeciętnie 35 tysięcy indywidualnych odpowiedzi w różnych sprawach, zwłaszcza wychodźczych. Kapitałną pomocą w tej rodzaju działalności jest rejestr wszystkich organizacji niemieckich zagranicą, który Instytut posiada i do których zawsze może się uciec po informacje. Trzecia kategoria działalności — to akcja propagandowo-prasowa. Instytut wydaje swój znakomity redagowany organ „Der Auslandsdeutsche” specjalną tygodniową t. zw. „Pressekorespondenz”. Poza tem zadaniem propagandowym: służy bardzo popularny kalendarz Instytutu, obrazujący życie Niemców zagranicą i obrazujący światnie zorganizowaną przeźroczarnia. Posiada ona dziś przeszło 50 tysięcy przeźroczek, podzielonych według krajów, które wraz z popularnymi referatami rozsyła się po całych Niemczech, szereg wśród mas niemieckich zainteresowanie dla życia Niemców zagranicą. Temu samemu celowi służy wystawa, obrazująca wszechstronny dorobek pracy niemieckiej na świecie. I jej eksponaty jeżdżą po Niemczech, ciesząc się wszędzie dużym powodzeniem. A poza tem Instytut jest warsztatem, w którym opracowuje się wykłady, referaty, artykuły, gdzie przyjeżdżają uczeni, gdzie wszystko robi się z jedną myślą o swych rodakach poza granicami Rzeszy.

Oto mniej więcej wszystko, co na ten temat w korespondencji dziennikarskiej dałoby się powiedzieć. Jak widzimy Instytut skupia w sobie wszystko co dotyczy niemieczyny zagranicą: mniejszość i emigrację. Kwestji tych nie rozdziela, uważając je za problem narodu w jednaki. Unikając starannie wszelkiej marki partyjno-politycznej, mając wśród swych władz wszystkich — od socjal-demokratów do nacjonalistów — jest tym ośrodkiem ponadpartyjnym, w którym skupia się cała myśl o niemieczynie zagranicą. Zdobywa sobie coraz szersze imię. Cyfra 35 tysięcy udzielonych porad mówi sama za siebie. Podczas parudniowego pobytu widziałem również Niemców zagranicznych przybywających do Stuttgartu. Wszyscy przybywali tu po radę i napewno ją otrzymywali. Nic dziwnego, że po 10 latach za ledwie istnienia, Instytut cieszy się dużym autorytetem w kraju i zagranicą, a rząd Rzeszy pracy jego spieszy z pomocą. Stressemann otacza go szczególną opieką.

Oddalony od centrum państwa od Berlina, zdala od wrzaskliwych waśni dnia codziennego — w cichym Stuttgardzie może w spokoju prowadzić swą i racę dla przyszłości narodu niemieckiego.

Dla Polaka, badaj pierwszego Polaka, który trochę dłużej ten Instytut badał, ogledziny tej instytucji, musiały sunąć wiele porównań z nami, wiele myśli na temat, co i u nas w tym względzie można byłoby zrobić. Nie poruszając dziś tego tematu w szczegółach, muszę powiedzieć, iż pole do pracy stoi otworem. A im się przedaj zacieśnić coś robić w tej dziedzinie *er* lepiej.

T. M. K.

Mownica publiczna.

Szpecenie miasta.

Ozdoba Pszczyny, jest dzielnica will, obok dworca kolejowego i budownictwo mlejskie powinno dbać o zatrzymanie tego estetycznego wyglądu, jako też o utrzymanie tam porządku. Tymczasem, w ostatnich dniach, budowniczy p. Olyson, człowiek bogaty, członek Rady mlejskiej, zamiast siatki druciana, jak jest przy wszystkich domach, ogródził od ulicy Sienkiewicza swój dom zwykłym drewnianym szkieletami. Jak tak dalej pójdzie, to zaczną wnet tę piękną dzielnicę ogradać zwykłym parkanem z desek, jak w jakiejś wsi zakazanej. Domagamy się ze strony władz mlejskich opieki nad tą najpiękniejszą dzielnicą miasta, której i bruki, popsułe przez roboty wodociągowe, wymagają większej opieki i najrychlejszej naprawy, bo przedstawiają smutny obraz zamieszkania i narażają na połamanie nóg. Również i ulica Dworcowa na większą opiekę; zasługuje ze względu na ruch, jaki tam panuje. W ostatnich dwóch latach widać znaczny postęp w robotach inwestycyjnych, ale wobec wielkich przedsięwzięć nie można zapominać i o mniejszych, które składają się na dodatnią całość.

—et.

Krzywdza emerytów śląskich.

Piszą nam: Urzędnicy wojewódzcy i komunalni po wysłużeniu 35 lat otrzymują na Śląsku 100 proc. emerytury, t. j. całkowitą ostatnią pensję wraz z 40 proc. dodatkami wojewódzkim. Dlaczego jednak nie otrzymują tego dodatku emeryci ze służby państwowej, którym wobec tego faktycznie wypłaca się tylko 60 proc. tego należnego im emerytury? Czyż to do pracowali rzetelnie całe życie i płacili składki emerytalne, ażeby po 35 latach, żmudnej pracy, zamiast spokojnej starości, byli skazywani na głód i głód wraz ze swymi rodzinami?

Art. 5 ust. 2 ustawy emerytalnej głosi: Zmiany ilości punktów w grupach uposażenia oraz wartości mnożnej, stosowane do pracowników państw, w służbie czynnej, będą automatycznie stosowane do zaopatrzenia emerytalnego. Taką więc zmianą ilości punktów jest 40 proc. dodatek kresowy na Śląsku, gdyż nie jest on żadnym dodatkem za jakieś szczególne funkcje, a tylko zwiększa pobyty pracowników z powodu drożyzny i dlatego jest on i powinien pozostawać integralną częścią poborów i emerytury.

Każdemu bez wątpienia są miłe strony ojczyzny i tam każdy by chciał do końca życia pozostać. Jednak emeryci śląscy muszą na starość opuszczać swe strony rodzinne w obawie głodu. Chyba, że postąpią tak, jak już głośno opowiadają o niektórych słabszych charakterów pracowników, którzy podobno otrzymują niedopłaconą przez Państwo 40 proc. różnicę emerytury z innych, wrogich polskości źródeł. Z pewnością nie wyjdzie to na korzyść utrzymania polskości na tutejszych kresach.

Celem przeciwdziałania temu złązki koleje winny solidarnie wystąpić do Najwyższego Trybunału Administracyjnego z prośbą o rozstrzygnięcie prawne tego ważnego problemu życiowego setek, a może i tysięcy emerytów śląskich.

(2)

POLSKI LOT PRZEZ ATLANTYK.

ZMIANA OBSADY.

Warszawa, 29 7. Jedno z pism popołudniowych w depeszy od własnego korespondenta z Paryża pisze, że w planach lotu lotników polskich kpt. Kubali i idzikowskiego zaszła o tyle zmiana, że w charakterze pilota lot prowadził będzie kpt. Idzikowski z I. pułku lotniczego w Warszawie a kpt. Kubala pojedzie w charakterze obserwatora. Obaj lotnicy wezwali swoje rodziny do Paryża, aby się z nimi przed odlotem pożegnać.

KRWAWA STATYSTYKA.

Berlin, 20. 7. „8-Uhr Abendblatt“ donosi z Moskwy, że w ciągu miesiąca maj i czerwca dokonanych zostało na Ukrainie 92 zamachów, przyczem 77 wybitnych działaczy komunistycznych miało paść ofiarą zamachów.

W odpowiedzi oszczercom.

LISTY DZIECI, PRZEBYWAJĄCYCH NA KOLONIACH LETNICH.

Ponieważ Niemcy oczerniają wszystko, co polskie, a ostatnio wzmawiają w nieufność domowych rodziców, że działwie naszej, wysłanej na kolonie letnie przez Z. O. K. P. powodzi się złe, zamieszczamy poniżej listy, z których wynika, że dzieci mają „najlepszą opiekę i że są zupełnie zadowolone ze swego pobytu na wspomnianych kolonijach. Oto są te listy, które zadają kłam niemieckim twierdzeniom:

Płock, 11 lipca 1927 r.

Kochani Rodzice!

Pozdrawiam Was serdecznie. W Płocku jest nam dobrze i bardzo przyjemnie. Zapytuje się, czy wszyscy jesteście zdrowi? Codziennie chodzimy z bardzo dobrą panią na przechadzki i zwiedzamy miasto. Całuję Rodziców i rodzeństwo szczerze kochającą i posłuszną Waszą córką Hildzią.

List, pisany do rodziców dziecka.

znajdującego się na kolonijach letnich w Siedliskach, wojew. krakowskie:

Kochani Rodzice!

Wyjechaliśmy 15. 7. 1927 z Katowic o godzinie trzy kwadransie na dwięsiatą. Jechaliśmy tym pociągami do Krakowa. Jechaliśmy przez Bogumilowice. W Bogumilowicach wyciądaliśmy dziesięć z liceum. Jechaliśmy około 5 godzin, a gdy przyjechaliśmy do Tarnowa, zapraszali nas panowie na obiad. Jadliśmy w restauracji w Tarnowie. Dostaliśmy bardzo dobrą zupę, nowe ziemniaki, marchewkę i zielony groch i jeszcze jeden duży kotlet, ani ojciec taki nie dostanie i bardzo dobre ciastko francuskie z kremem, i muzyka wojskowa nam grała. Gdyśmy się posiliły, jechaliśmy znów dalej do Siedlisk. Gdyśmy przyjechali na miejsce był dla nas pokój uszykowany i łóżko bardzo czyste, dostaliśmy bułkę i krówę. Pozdrawiam was wszystkich z szacunkiem i pocałunkiem Magdalena.



Dla NIEMOWIĄT
jako też dzieci i chorych:

(najdelikatniejsza mączka kukurydziana)
polecony ogólnie przez powagi lekarskie.

LUBOMIN

Lubominska Fabryka Drożdży Towarzystwo Akcyjne Luboń p. Poznańsk.
Gen. Repr. i skład fabryczny: Dr. Silbermann i Rieger, Katowice, Szopena 2 :: Tel. 829

Pani Wojciechowa w sukursie uciśnionemu mężowi.

Piszą nam z Pszczyny: W czwartek 13 bm. odbyło się zebranie powiatowe delegatów i działaczy „Katolickiego Towarzystwa Polek”, zwołane przez Zarząd Centralny w Katowicach.

Na zebranie to przybyła p. Korfantowa, p. Pawłowska i Szymkowiakówna z Katowic, a celem zebrania miało być rozdanie nagród jubileuszowych zasłużonym działaczkom. Z miejscowych znalazły się na sali p. Goluśowa, p. Parchatkówna, p. Szopowa i p. Jakubowska, razem na sali było około 20 osób. Przewodziła zebranie p. Korfantowa. Po sprawozdaniu, przemówieniach pp. Omańkowskiej i Szymkowiakówny znalazła się przygotowana interpelacja, dlaczego to tak bardzo zwalczają p. Korfantę. Teraz p. Korfantowa znalazła się we właściwej roli i wierna małżeńskiej przysiędze: „a iż cię nie opuszczę aż do śmierci”, długo i wymownie kreśliła życie i zasługi p. Wojciecha Korfantego od chłopciska: ile cierpiał, na jakie przesładowania był narażony, że nawet ślub brać musiał w Krakowie — jak go to Niemcy skarbami przekupili ciele, a on wytrwał i bronił sprawy polskiej, — jak on to pragnie, aby ten lud uszczęśliwić,

ale mu tego zrobić nie dają. I teraz żądają, aby zrobił powstanie i ogłosił Śląsk samodzielnym, ale on tego nie zrobił, bo jest dobrym Polakiem. Ze słowem i płaczem, któremu zawtórowały uczestniczki z Katowic, a potem reszta zebranych — postanowiono bronić jego cześć i dalej się organizować. Po rozdaniu nagród zebranie zakończono. Najlepszym jest to, że niektóre „płaczki” — zaraz po zebraniu wytrzeźwiały i same się dziwiły, jak one płakać mogły nad dola p. Korfantę, którego znała, pod którego opieką niejedną się udawała jeszcze wtedy, gdy był wszechwładnym nałmem, ale na próżno — bo wtedy myślał tylko o sobie.

Ten płacz, to zły omem dla p. Korfantę i jego polityki: „płaczki” zwiastują śmierć i towarzyszą pogrzebowi. Tutaj zapowiadają jego pogrzeb moralny. Tak, p. Korfantę, teraz już i takie zebrania „płaczek” nie pomogą, a jak nisko upadł, że aż do ich pomocy odwoływać się musi! Im więcej „płaczek” wysyłać będzie, tem głębiej się pogrzeży i z bohatera stanie się tylko — śmieśkiem!

Obserwatorka.

Wiadomości bieżące.

(K) Prezydent m. Katowic dr. Górnik wyjechał wczoraj na międzynarodowy kongres prezydentów i burmistrzów miast do Brna w Szwajcarii.

(K) Milanowania w górnictwie. Par. Minister Przemysłu i Handlu zamianował z dnem 1 sierpnia br. naczelnika Okręgowego Urzędu Górniczego w Tarn. Górach w VI st. sl. inż. Włodzimierza Hanasiewicza naczelnikiem tegoż Urzędu w V st. sl.

(K) „Reduta”, odegra wielkie misterium Słowackiego „Księża Niezłomny” w Rybniku 21 bm., w Tarn. Górach 22 bm., w Lublicu 23 bm.

(K) Nowy szpital mlejski w Katowicach. Magistrat m. Katowic zamierza w najbliższym czasie przystąpić do budowy nowego szpitala dla wenerycznie chorych, przy ul. Granicznej.

(K) Czy strek budowlany? Dnia 8 bm. Zw. Pracowników Budowlanych Z. Z. P. w Katowicach zwrócił się do zespołu Pracodawców budowlanych w sprawie poprawy zarobków o 25%. Zw. Pracodawców odrzucił ten wniosek, wobec czego w najbliższych dniach odbędzie się szereg konferencji i zebrań Zw. Pracowników, na których omawiana będzie powyższa sprawa.

(K) Zebranie Zw. Pracow. Budowlanych Z. Z. P. w Katowicach odbędzie się w czwartek 21 bm. o godz. 6 wiec. w lokalu Strzeży Górniczej przy ul. Andrzeja nr. 21. Na porządku dziennym sprawa zatargu z pracodawcami. Kwituje Zw. Prac. Bud. Z. Z. P. służą jako legitymacje.

(K) Zjazd zjednoczenia podmaistrzych, szachmistrzów i wermistrzów Z. Z. P. w Katowicach. W niedzielę, 24 bm. o godz. 10 przed południem odbędzie się w „Strzeż Górniczej” w Katowicach, przy ul. Andrzeja 21, Zjazd zjednoczenia podmaistrzych, szachmistrzów i wermistrzów Z. Z. P. O liczne przybycie proszą — Zarząd.

(K) Posady nauczycielskie na G. Śląsku. Wydział oświaty publicznego przy województwie w Katowicach ma jeszcze do obsadzenia kilka posad nauczycieli filologii klasycznej, języka francuskiego i niemieckiego, oraz matematyki w szkołach średnich na Górnym Śląsku. Podania należy wnosić do wydziału oświaty w województwie w Katowicach. Siły kwalifikowane mają pierwszeństwo.

(K) Biuro zastawu papierów wartościowych. Dyrekcja Oddziału P. K. O. w Katowicach komunikuje, że od dnia 20 bm. Oddział P. K. O. w Katowicach uruchamia Biuro zastawu papierów wartościowych (lombardowe). Informacji udziela się na miejscu.

(K) Sprawa przetargu na domki robotnicze. Ze Związku Samodzielnich Polskich Budowniczych na Śląsku otrzymujemy pismo następującej treści: „W związku z artykułem zamieszczonym przed kilkoma dniami w „Polonii”, omawiającym sprawę przetargu w Województwie na domki robotnicze w Wielkich Hajdukach, Związek S. P. B. prosi Redakcję „Polski Zachodni” o zamieszczenie wzmianki prosi o zamieszczenie artykułu „Polonii”, a mianowicie: Członek Związku Samodzielnich Polskich Budowniczych inż. Turzański otrzymał od Województwa budowę tylko 50 domków, które ma zamiar budować samodzielnie, budowę reszty domków otrzymała firma Korn, z którą nasz członek Turzański nic niema wspólnego.”

Z Katowickiego.

(K) Kolonie letnie Czerwonego Krzyża. W czwartek, 21 bm. wyjeżdżają na kolonie letnie do Rabki dzieci z Katowic, Bielska, Brzezin i dzieci, które dostały specjalne zawiadomienie. W piątek, 22 bm. wyjeżdżają na kolonie letnie do Rabki dzieci z Siemianowic, Chorzowa, z Nowej Wsi, Mysłowic, Skoczowa, Rudy, Dziedzic i dzieci, które dostały specjalne zawiadomienia. Zbiórka każdorazowa w Katowicach przed dworcem o godz. 10 przed południem.

(K) Założenie miejsc. koła N. P. R. Lewicy w Janowie. W niedzielę, 17 bm. odbyło się w Janowie zebranie organizacyjne miejsc. koła N. P. R. Lewicy. Zebranie zgali p. Rogacki, który w treściwym referacie zobrazował stan orga-

Zjazd Zw. Kół Śpiewaczych

W KNUROWIE.

VI. zjazd kół śpiewaczych okręgu przyszwickiego odbył się w ubiegłą niedzielę w Knurowie. Kół śpiewaczych okręgu zebrali się rano o godz. 8 w ogrodzie hotelu „Kopalnianego”, skąd wyruszyli na nabożeństwo do kościoła, podczas którego śpiewał chór mieszany „Echo” z Knurowa. Otwarcie zawodów nastąpiło o godzinie 15.30 przez prezesa okręgu p. Poloczka, poczem wspólny chór wykonał po 2 plesni, pod batutą dyr. Ściśliskiego. Popisy te wypadły nadzwyczaj dobrze i świadczą o rozwijał się kulturze śpiewaczej na Śląsku. W następujących zawodach chorów zdobyli a) chóry

meskie: „Echo”, Knurów — 71 punktów, „Echo”, Przyszowice — 46 i pół, „Cecylja”, Makoszowy — 44 i pół; b) chóry mieszane: „Lutnia”, Pawłów — 67, „Skowronek”, Olsztynowice — 66, „Cecylja”, Makoszowy — 63, „Echo”, Knurów — 57, „Szopen”, Buków — 38 i pół. Sedziami byli profesorowie p. Lubczyk i Sachse, oraz p. Lewandowski. Popisy wykazały, iż chóry tego nadgarnicznego okręgu, składającego się z miejscowości, oddalonych od centr kulturalnych, nie ustępują chórów z innych okręgów, pracujących w pomyślniejszych warunkach.

placacji robotniczych na G. Śląsku, od czasów rewolucji w r. 1918. Przedstawili następnie czasy akcji plebiscytowej i powstań śląskich oraz rolę, jaką w tych czasach odgrywał poseł Korfanty. Szczegółowo omówił akcję N.P.R. przed i po wypadkach majowych, i wyjaśnił przyczyny rozłamu w N.P.R. Następnie uchwalono założyć miejsc. kóło N.P.R.-Lewicy w Janowie. Przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli pp.: Janota — prezes, Jasieński — zast. prezesa. Cmiech — sekretarz. Janoszka — zast. sekr. Piekor — skarbnik; rewizorzy kasy: Rumpel i Baron; ławnicy: Rusecki, Karpek i Baron. Na zakończenie zebrania uchwalono następującą rezolucję:

"My zgromadzeni na dzisiejszym zebraniu członkowie N.P.R. - Lewicy w Janowie składamy P. Województwu Śląskiemu, dr. Michałowi Grażyńskiemu głęboki hołd za Jego dotychczasową pracę i oświadczamy, że nadal popieramy będziemy Jego działalność na niwie narodowej."

Narazie do kół miejsc. w Janowie przystąpiło 75 członków.

(K) Srebrne wesele. W dniu 21 lipca obchodziła małżonkowie Franciszek i Augusta Grellowie uroczystość srebrnego wesela. Zaczynając Jubilatowi składa najserdeczniejsze życzenia Tow. Polek w Bielszowicach.

(K) Odnowienie tunelu peronowego w Mysłowicach. Wejście na perony dworca myślowickiego domagało się od dłuższego czasu odnowienia; obecnie przystąpiono do odnowienia całego tunelu. Okropnie wygląda także budynek stacyjny, na którym widnieją pstrokate ślady czterech rodzajów farb; w wielu miejscach odpada tynkowanie. Konieczne jest odnowienie budynku stacyjnego w Mysłowicach.

(K) Żniwa. W miejscowościach pod Katowicami, Mysłowicami i w obwodzie rolniczym rozpoczęły się żniwa.

Ż Świątobłockiego.

(S) Zamach dynamitowy w Nowej Wsi. W nocy z 16 na 17 lipca o godz. 0,5 dokonano w Nowej Wsi zamachu dynamitowego przed domem Ryszarda Krzymika, zamieszkałego przy ulicy Kochłowskiej 7. Skutkiem wybuchu ładunku zostało wybitych około 67 szw. w rzeczywistości p. Krzymika oraz w dwu naprzeciwko położonych domach. Wypadków w ludziach nie było. Straty wynoszą około 200 złotych. Jak dochodzenia, prowadzone przez policję wykazały, motywem zamachu był osobisty porachunek. Aresztowano 3 mężczyzn podejrzanych o dokonanie tego zamachu.

(S) Drużyny jordanowskie w Rudzie. Społeczeństwo polskie na Górnym Śląsku z uznaniem i wdzięcznością przyjęło użyteczną akcję zainicjowaną przez W. O. P. w Katowicach, który stworzył na terenie całego województwa 16 ośrodków działania drużyn jordanowskich. Jednym z tych ośrodków jest również Ruda Śląska. Drużyny jordanowskie w Rudzie rozwijała się pomyślnie, skupiając w sobie 400 dzieci, przeważnie szkolne. Zabawy i gry w tych drużynach odbywały się od 15 czerwca br. w każdy poniedziałek, czwartek i sobotę od godz. 16 do 18, na boisku Klubu Sportowego „Ślawia”. Dożywianie dzieci w tych drużynach rozpoczęło się dnia 30 czerwca br. Kierownikiem drużyn jest miejsc. kierownik szkoły, p. Kazimierz Mazak, który nie szczędzi wysiłku, by dzieciom dać możliwość wesołego spędzenia wakacji. Serce się raduje a dusza rośnie, widząc to młode pokolenie, wychowujące się na świecie powietrza. Zupenie więc zasłużył na dalsze się słyszeć ze strony rodziców, bawiących się działwy, szczerze i gorąco podziękować pod adresem władz wojewódzkich.

(S) Odpust w Piekarach Wielkich. Dnia 17 bm. odbył się w Piekarach W. odpust z okazji uroczystości N. M. P. Szkaplerznej. Przeszło się około 50 tys. patników z parafii: Nowa Wieś, Halemba, Nowy Bpłom, Lendzin, Gieraltowice, Gódnia, Radzionków, Mikołów, Ruda Miasteczko, Wielkie Hądkuły, Knurów, Łagiewniki, Mysłowice, Nakło, Cieszyń, a nadto ze Śląska Opolskiego, z parafii Miechowice, Karb, Rokietnica, Zabrze, Mikulczyce, Zaborze, Wiesłowa, Bobrek. Rzesze pobożne obsługiwał duchowno, liczni kapłani świeccy i zakonni, jak O.O. Oblaci, Salezjanie, odprawiając uroczyste sumy z kazania i w siedmiu miejscach naraz po kalwarii i słuchając spowiedzi św. Przybyło z odległych miejsc Polski duchowieństwo, a to: ks. prałat Sekowski z Tarnowskiej diecezji, Sobczak z diec. Warszawskiej, Kubik z Częstochowskiej, dr. Knapik z Paryża, pracujący przy emigracji polskiej, O. Maurycy z zakonu Dominikanów z rubież polskiej z Czort-

Walny zjazd delegatów N. P. R. Lewicy Wojew. Śl.

W KATOWICACH.

W niedzielę 31. bm. odbędzie się w Katowicach, w lokalu „Do Wypoczynku” przy ul. św. Jana, o godz. 10 przed południem I. walny zjazd delegatów N. P. R.-Lewicy na Wł. Śląskie.

Program zjazdu następujący:

1. Zagajenie. 2. Wybór komisji mandatowej matki i prasowej. 3. Referat ogólnopolityczny 4. Referat gospodarczy. 5. Referat o sytuacji politycznej na Śląsku. 6. Referat organizacyjny

7. Dyskusja i przyjęcie rezolucji. 8. Wybór zarządu. 9. Wnioski bez uchwał.

Wstęp na salę dla delegatów i zaproszonych gości tylko za okazaniem legitymacji.

Zarząd N. P. R. - Lewicy Województwa Śląskiego.

(—) Kozyra Paweł. (—) Kula Robert. (—) Czaia Wiktor. (—) Witczak Józef. (—) Kinowski Walerjan.

Z sal sądowej w Katowicach.

ZA LICHWE.

Sprawy o lichwę pochodzą przeważnie z czasów gwałtownego spadku marki polskiej, kiedy to pożyczano się pieniędże na bardzo wysoki procent. Jedną z takich spraw była dnia 20 lipca na w. kandyd. Sądu Powiatowego w Katowicach. Mianowicie w 1924 r., 24 stycznia niejaki Jan Wende, agent handlowy, zamieszkały obecnie w Warszawie, wypozyczył niejakemu Wysockiemu, właścicielowi biura filmowego w Katowicach, 2½ milarda marek polskich na 1 miesiąc, wymówiwszy sobie 3% dziennie. Okazało się jednak, że dłużnik nie mógł zapłacić długu w oznaczonym terminie

i wierzyciel zaskarżył go do sądu. Sprawę w sądzie w Poznaniu Jan Wende wygrał, lecz Wysocki zaskarżył go za lichwę do sądu w Katowicach. Na rozprawie sądowej w Katowicach oskarżony Wende tłumaczył się, że nie żądał od Wysockiego 3% dziennie, lecz że musiał Wysocki zapłacić za to tyle. Okazało się jednak, że na rozprawie sądowej w Poznaniu żądał jednak Wende 2%, co rzeczoznawca uważa za wygórowany procent. Sął po naradzie uznał oskarżonego winnym lichwy i skazał go na 14 dni więzienia i na 1000 zł. grzywny.

SPRAWY WOJSKOWE PRZED SADEM.

Dnia 19 lipca br. przed Sądem Powiatowym w Katowicach rozpatrywano sprawę kilkunastu obywateli m. Katowic i powiatu katowickiego, którzy zameldowali się swego czasu w biurze wojskowym. Wszyscy oni zostali ukarani mandatem karnym policyjnym, lecz niewiadomo, dlaczego wniesli do sądu sprzeciwy, uważając że karę wymierzono im niesłusznie. Powołali na rozprawę sądową niektórych na wstępnie, po-

wołaniu ich przez sędziego, cofnęli swoje sprzeciwy i zgodzili się na karę; zapłacił; niektórzy jednak żądali przeprowadzenia rozprawy. Z tych przeważnie wszyscy zostali zasądzeni na zapłatę kary, wymierzonej w mandacie karnym, gdyż wyjaśniło się na rozprawie, że rzeczywiście zaniedbali lub nie wiedzieli o obowiązku meldowania się w biurze wojskowym. Tylko kilku obywateli sąd uniewinnił. (W. K.)

KONFISKATA „OBERSCHLESISCHE VOLKSTIMME”.

Jak wiadomo Nr. 168 „Oberschlesische Volkstimme” z dnia 21 czerwca br. został zajęty za umieszczenie artykułu p. t. „Der Kattowitzer Sejm wird kaltgestellt”. Dnia 18 lipca br. Pierwsza Iz-

ba Karna S. O. w Katowicach, po rozpatrzeniu sprawy, zarządziła konfiskatę niektórych ustępów inkryminowanego artykułu.

KUSTOS ZNOWU PRZED SADEM.

Sąd Powiatowy w Katowicach, dnia 19 lipca br. rozpatrywał sprawę Jana Kustosa, oskarżonego o zniewagę w prasie kierownika szkoły w Łaziskach, Jana Śniegowskiego. Mianowicie w Nr. 36 dodatku do „Głosu Górnego Śląska” „Der Pranger” ukazał się artykuł p. t. „Pan Stach denkt”, w którym to artykule przytaczał i rozgłaszał o ówczesnym kierowniku szkoły w Przyrzębie Janie Śniegowskim fakty, zdolne, podać go w pogardę i poniżyć w opinii publicznej.

Na rozprawie oskarżony do winy się

nie przyznaje i twierdzi, że artykułu tego nie pisał i że nikomu o tem nie mówił. Z zeznań świadków wyjaśniło się, że zarzuty, stawiane przeciwko kierownikowi szkoły były bepodstawne. Sąd po naradzie uznał oskarżonego winnym występuku obmowy i skazał go na 100 złotych grzywny, a wrazie niezapłacenia na 10 dni więzienia. Znieważonego upoważniono do ogłoszenia niniejszego wyroku, na koszt oskarżonego, w ciągu 30 dni po jego prawomocności w „Głosie Górnego Śląska” i „Polsce Zachodniej”. (W. K.)

Nadto podzielić się musimy wiadomością o niezwykle łaskawości Ojca św., okazanej tużesimemu kościelnemu p. Karolowi Ciskowi, znanemu z pięknej partiotycznej przemowy w Katowicach na uroczystościach Stowarzyszenia. Dnia 7 lipca br., ablegat Ojca św., bawiarz w Warszawie z okazji wręczenia biretu kardynalskiego ks. Prymasowi Hłondowi, Mons. Calteri di Vignale, przy powrocie do Rzymu, wstąpił z towarzyszącym mu X. Biskupem Kubina do Piekar. P. Cisek, który był swego czasu cormierem, podał ks. Ablegatowi serce, wyrobione z kruszcu cynko-olowanego, wydobywanego w okolicy, z prośbą o doręczenie podobarunku Ojcu św. W tydzień później otrzymał z przybożnej kancelarii Ojca św. pismo z serdecznym podziękowaniem za przesłany dar i błogosławieństwo. Ociec św. przesłał również błogosławieństwo dla proboszcza ks. prałata Puchera oraz miejsc. parafii.

Z Pszczyńskiego.

(P) Osobiste. Dyrektor Miejskiego Liceum (Gimnazjum) Żeńskiego w Pszczynie p. Franciszek Prade wyjechał na urlop wakacyjny. Kancelaria Dyrektora tego zakładu urzędować będzie odąd tylko we wtorki i piątki o godzinie 9,30 przed południem.

(P) Osobiste. Naczelnik Sądu Pow. p. dr. Walerjan Seidler powrócił z urlopu wypoczynkowego.

(P) Odpust w Tychach odbędzie się w niedzielę, 24 bm. (a)

(P) Założenie Stow. Młodzieży Pol. w Jan-kowicach. W niedzielę, 17 bm. założono w Jan-kowicach Stow. Młodzieży Polskiej. Zapisali się 36 członków. Pracę organizacyjną przeprowadził prezes Stowarzyszenia z Pszczyny, p. Gogolak. (a)

(P) Zjazd Stow. Młodzieży Polskiej w Bukakowie. W niedzielę, 24 bm. odbędzie się w Bukakowie II. zjazd Stow. Młodzieży Polskiej z nast. programem: godz. 5 — pobydka, godz. 9 — zbiórka na pl. szkolnym, poczem wymarsz do kościoła. Po nabożeństwie pochód i defilada. Po południu zawody sportowe i koncert, a następnie zabawa ludowa. Wieczorem odbędzie się zabawa taneczna. (a)

(P) Spadł z drzewa. W końcu ubiegłego tygodnia 14-letni chłopak wdowy Jarominowej z Pszczyny, przy zrywaniu kwiatów lipowych, spadł z drzewa, z wysokości 10 m. i zlamal sobie kręgosłup. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala w Pszczynie. (a)

(P) Wpływ powakacyjny do Miejskiego Liceum (Gimnazjum) Żeńskiego w Pszczynie odbywać się będą dnia 31 sierpnia przed południem. Liceum to, które otrzyma na rok następny szóstą klasę, prowadzone jest według programu gimnazjum humanistycznego.

Jaskrawe lajdactwo „Polonii”.

Jak chamskiej i niegodziwej taktyki chwytła się „Polonia” w szkoleniu na powstańców śląskich, niech świadczy notatka z nr. 197 „Polonii” p. t. „Wspomnienie z balu Związku Powstańców Śląskich”. By społeczeństwu wykazać jaskrawą napastliwość „Polonii” w stosunku do powstańców śląskich przetracamy notatkę w pełnym jej brzmieniu:

„W roku bieżącym podczas karnawału odbył się w salach Seimu Śląskiego nad wysokim protektorem bal Związku Powstańców Śląskich, na którym bawiono się huśtanie i niektórych protektorów obnoszono w czasie balowego podniecenia na ramionach. Ciężkie szczegóły tej zabawy dopiero teraz dochodzą naszej wiadomości i przepraszamy naszych Czytelników za brak w naszej służbie reporterskiej, nie możemy im jednak o mówić przyjemności zasmakowania się z temi szczegółami. Po balu reprezentacyjnych ludowych piosenek muśli natriotycznej na „Śląsku” stwierdzono w Seimie, brak około 30 żarówek i roczników w dystryktnych ubikacjach dla pań. Widocznie „balniacy” nie wystarczają, ponadto wzmiankami z czasów nowostki, kiedy to niektórzy „waleczni bohaterzy” cudów dokazywali w karaniu Niemców, a nieraz i swoich przez opróżnianie mieszkań z sprzętów, ubrań a przedewszystkiem rzeczy bluszczanych.”

Ten dokument chamstwa „Polonii” oddajemy pod osąd opinii publicznej.

Z Cieszyńskiego.

(C) Projekt kapeli pilszczańskich w Cieszynie. Rada gminna w Cieszynie wyznaczyła komitet, celem przygotowania projektu kapeli pilszczańskich w Cieszynie. Komitet ten uchwalił zwrócić się do wszystkich kas chorych, kas brackich i gwarectw z prośbą o poparcie.

(C) Zwinienie agencji pocztowej. Z dnem 20 bm. zwinia się agencja pocztowa Puńców w pow. cieszyńskim i zaprowadza się równocześnie od dnia 21 bm. służbę listonosza wiejskiego. dla miejscowości Puńców.

Z kraju.

(S) Wystawa komunikacyjna we Lwowie. która odbędzie się od 4—15 września w ramach Targów Wschodnich zapowiada się bardzo dobrze. Odbędzie się ona pod protektorem premiera Marszałka Piłsudskiego, przy poparciu pp. ministrów Kwiatkowskiego i Romockiego i przy czynnym współudziale min. komunikacji, poczty i telegrafów, robot publicznych, państwowego urzędu emigracyjnego, departamentów technicznych, M. S. Wojsk., starostwa morskiego w Gdyni, gdańskiej Rady portowej itd.

(S) Zarząd Polskiej Linii Lotniczej Aerolot S. A. opracowując jesienią rozkład lotów komunikacji powietrznej na szlakach: Warszawa-Lódź, Warszawa-Kraków, Warszawa-Lwów, Warszawa-Odańsk, Kraków-Lwów i Kraków-Wiedeń, pragnie uwzględnić możliwość w najszerzym zakresie wszystkie życzenia publiczności. Dlatego też Polska Linia Lotnicza uprasza o nadsyłanie do 31. bm. pod adresem Zarządu w Warszawie (Nowy Świat 24) wszystkich dezzyderatów i uwag zarówno odnośnie do rozkładu lotów, jak i dowozu na lotniska samochodem, taryf przewozowych itp.

(S) Gen. Sosnkowski ka Wołyniu. Inspektor armii gen. Sosnkowski wizytując oddziały wojsk podległych D. O. K. Nr. 2, przybył na Wołyn, gdzie dokonał inspekcji pułków stacjonowanych w Łucku i we Włodzimierzu.

(S) Roślina, która kwitnie co 100 lat. W Warszawie w ogrodzie Saskim wystawiono obecnie kwitnącą agawę. Roślina ta kwitnie zwyczajnie po 80—100 letnim przeżyciu.

(S) Walka z gruźlicą. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zwróciło się do wszystkich województw o usilne dążenie do pokrycia całego terenu Rzeczypospolitej siecią poradami przeciwgruźliczymi dla dzieci i młodzieży, przy jednoczesnym wykorzystaniu wszelkich możliwości tworzenia także innych zakładów, mających na celu opiekę i zapobieganie szerzeniu się gruźlicy. Przy zwracaniu się do ministerstwa o subwencje, wymagane będzie spełnienie następujących warunków: 1) utrzymani poradni winno być zapewnione przez samorząd, Kasy Chorych, organizacje społeczne itd., 2) poradnia winna być przystosowana do rozwinięcia działalności opiekuńczej i leczniczej wśród dzieci i młodzieży, 3) poradnia winna być zapozatrzona w wystarczające środki do badania rozpoznawania i leczenia gruźlicy, 4) kierownikiem poradni musi być lekarz wykwalifikowany w walce społecznej z gruźlicą, przyczęć winien on mieć wykwalifikowaną pomoc hygienistki-wywiadowczyń przeciwgruźliczej.

Życie sportowe.

ZAWODY SPORTOWE I. BAONU KATOWICK. ZW. POWST. ŚL.

W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 8 rano urzadza I. baon Zw. Powst. Śl. na powiat katowicki zawody lekkoatletyczne na boisku Politechniki Klubu Sportowego. Zawody rozpoczyna się biegiem sztafetowym o godz. 8 przez miasto Katowice na przełaj. O godz. 8,15 bieg na przełaj miasta Katowic. Do zawodów stają oddziały starsze, młodsze i żeńskie Zw. Powst. Śl. Dowództwo baonu prosi o jaknajliczniejszy udział członków i sympatyków.

Dowódca I. baonu. (—) Walerus.

ŚWIĘTO SPORTOWE TOW. GIMN. SPORT. PRZY POLSKICH KOPALN. SKARBOWYCH NA G. ŚL.

Towarzystwo Gimnastyczno-Sportowe przy Polskich Kopalniach Skarbowych na G. Śl. urzadza z okazji 4. rocznicy swego założenia wielką rewję gimnastyczno-sportową w niedzielę, dnia 31 lipca br. na własnym boisku w Nowych Haliukach. Otwarcie rewji następuje o godz. 12 w południe meczem dwóch najlepszych drużyn juniorów piłki nożnej o puchar prezesa Towarzystwa p. dr. Zagórowskiego. Program dalszy jest następujący: Godz. 14: finał dwóch najlepszych drużyn palanta; — równocześnie zawody lekkoatletyczne. Godz. 15: biegi: a) 400, 800, 1500 m.; b) sztafeta 4x100 m. Godz. 15,15: występy gimnastyczne, na prężniku, poręczach, koniu i kółkach. Godz. 16: zawody piłki nożnej dwóch finałowych I. drużyn o puchar Polskich Kopalń Skarbowych. Godz. 17,30: wspólne ćwiczenia: wolne z kilofami. Godz. 18,00: różne występy specjalne wszystkich kół.

W zawodach bierze czynny udział około 500 członków towarzystwa. Podczas występów koncertować będzie orkiestra Skarboformy pod batutą p. kapelmistrza Czall. Boisko Towarzystwa Gimnastyczno-Sportowego zalicza można do najmniejszych i najładniejszych boisk na Śląsku. Wygodna trybuna pomieścić może kilka tysięcy publiczności. Na boisku urządzony będzie bufet; schronisko w razie deszczu jest również na miejscu.

O godz. 19 ogłoszą Zarząd wyniki zawodów i wręczy zwycięzcom nagrody. Na zakończenie rewji — piramidy przy ogniskach bengalskich i zabawa taneczna w sali Katolickiego Domu Związkowego w Król. Hucie.

ZE ŻYCIA SPORTOWEGO K. S. W. ST. BIE- RUNIU.

Od pewnego czasu dał się zauważyć zastój w życiu towarzyskim Starego Bierunia wogóle, a w szczególności w życiu sportowym względnie wychowania fizycznego. Zwolano na piątek, dnia 15 bm. walne zebranie miejscowego klubu sportowego, zdecydowało nareszcie o dalszym utrzymaniu miejscowego klubu sportowego przy życiu. Pod przewodnictwem p. Małkowskiego Lucjana, walne zebranie wykażo, iż mamy w naszym miasteczku mnóstwo zwolenników sportu i wychowania fizycznego, lecz brak było dotychczas odpowiedniego

kierownictwa. Liczne zgromadzenie sportowców oraz zwolenników sportu w lokalu p. Barusa wybrał nowy zarząd w następującym składzie: p. Małski Lucjan — jako prezes, p. Kulas Franciszek, kupiec — jako wiceprezes, p. Wiecezorek Emil — jako sekretarz, p. Mroczek Franciszek, urzędnik pocztowy — jako zastępca sekretarza, oraz p. Gawlik Alfonsy, kupiec — jako skarbnik; pozmie w skład zarządu weszli p. Banas Józef, mistrz budowniczy, p. Chlond Wiktor, kupiec i Michalik Ludwik, mistrz ślusarski, jako radni, oraz p. Barus Wawrzyn, jako gospodarz, a p. Małski Zbigniew, jako naczelnik sportowy. Trzeba zaznaczyć, iż miejscowa firma Lignoz za szczególną opieką otacza tutejszy klub sportowy, popierając tenże pod względem materialnym. Oby tylko miejscowe społeczeństwo także zrozumieć chciało wagę takiej organizacji, jaką jest zrzeszenie, mające na celu wychowanie młodzieży, naszego przyszłego pokolenia, od którego się spodziewamy silnej pomocy społeczeństwa, a nie mniej też przyczyniły się do tego władze miejscowe, żeby klub sportowy mógł się rozwijać i stać na wyżynie swojego zadania.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE PODOKRĘGU RYBNICKIEGO G. Z. O. P. N.

Związek Okręg. Piłki Nożnej urzadza w dniu 7 sierpnia r. na boisku K. S. Rybnik 20 dzień sportowy, z występami lekkoatletycznymi, zawodami piłki nożnej i zawodami repr. miasta Katowice — Okręg Rybnik. Impreza powyższa zapowiada się jako największa w powiecie Rybnickim i budzi już dziś wielkie zainteresowanie.

KOLEJOWY KLUB SPORTOWY.

Kol. K. S. poszukuje przeciwników dla swej I. drużyny rezerwy, I. i II. druż. młod. na dzień 24, 31 lipca i na dzień 2 sierpnia 1927 r.

SPORT W WOJSKU.

Kraków. Pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo D. O. K. Nr. V Kraków, wygrał 12 p. p. z 6 dyw. p., drugie miejsce zajął 3 p. s. (21 dyw. p.), trzecie zaś I. p. sap. kol. (D. O. K. Nr. V). Rozgrywka w pilce nożnej między 20 p. p. a 12 p. p. zakończyła się zwycięstwem „dwudziestki” w stosunku 4:0.

Warszawa. Finał zawodów piłkarskich o mistrzostwo D. O. K. Nr. I, rozegrane między 21 p. a 1 p. radio zakończył się zwycięstwem 21 p. p. w stosunku 2:1.

Poznań. Jutro rozpoczynają się na kortach wojskowych Lawn-Tennisowego Klubu w Poznaniu zawody tenisowe o mistrzostwo D. O. K. Nr. VII. W turnieju bierze udział m. i. mistrz armii por. Przybylski. Poznań. Przez dzień wczorajszy i dzisiejszy odbywały się zawody o mistrzostwo 14 dywizji, w skład której wchodzi 65 p. p., 67 p. p., 58 p. p. oraz 14 pap. Rozegrano pięciobój, mecze piłki nożnej oraz indywidualne zawody lekkoatletyczne. Wyniki są naogół dobre. Po skończonych zawodach rozdano zespołom jak i poszczególnym zawodnikom nagrody i dyplomy.

Rozmaitości.

(*) Najmłodsze „cudowne” dziecko. Jury w konserwatorium w Chicago słuchało niedawno zapisu jakiegoś młodocianego ucznia, który wykonał jedną z sonat Beethovena za kotara. Kiedy rozsunął kotarę, zdumionym oczom muzyków ukazało się przy fortepianie czteroletnie boba, mała Dorota Johnson. Repertuar najmłodszej wirtuozki obejmuje 30 utworów klasycznych.

(*) Przymusowe małżeństwo. W prowincji chińskiej Huan wyszedł w ostatnich dniach zeszłego miesiąca edykt, nakazujący wszystkim pannom znaleźć sobie męża do 1-szego lipca. W przeciwnym razie męzwolne zostaną im dani z urzędu bez żadnego z ich strony wyboru ani apelu.

(*) Niezwykła kolej. Między miastami — Bolonią i Florencją buduje się nowa linia kolejowa, na której będzie 40 mostów i wiaduktów o łącznej długości 4600 metrów. Linia będzie przechodziła przez 30 tuneli, których łączna długość wyniosła 36,810 metrów, z czego główny tunel będzie miał 18,510-metrów długości. Będzie to najdłuższy tunel europejski o podwójnym torze kolejowym.

(*) Horoskopy astrologa Ralfa Betora. Gazeta ryska „Siegodnia” zamieszcza przeprowadzenie „astrologa” Ralfa Betora, który w związku z o-

statniem zaćmieniem słońca, wystawił horoskopy dotyczące Polski, Finlandji i Rosji sowieckiej. Horoskopy te wypadły najpomyślniej dla Polski, w której „astrolog” przewiduje konsolidację wszystkich sił społecznych dla walki z tendencjami wywrotowymi. Państwowość polska występuje pod znakiem sily.

Dla Finlandji strológ przepowiada ciężką sytuację na rok 1928.

Co się zaś tyczy Rosji sowieckiej, ma tam nastąpić załadna walka. Silne wystąpienie sił antybolshewickich jest spodziewane w roku 1928.

Okres czasu do 1931 roku ma być okresem stałego osłabienia komunizmu. W Rosji sowieckiej mają wystąpić na widownię nowe sily.

(*) Ostrożnie z wyjazdem do Argentyny. W Argentynie nastąpiło przemieszczenie na rynku pracy i emigracji, wyjeżdżający obecnie do Argentyny narażają się na wielkie ryzyko i nędzę.

Nasi emigranci, nierozumiejący ani słowa po hiszpańsku, nieznający warunków pracy w Argentynie i nie mający tam żadnego punktu oparcia, nie mogą liczyć na znalezienie jakiegokolwiek pracy.

Radzimy przeto wszystkim emigrantom wystrzymać się z wyjazdem do Argentyny aż do czasu poprawy sytuacji.

Wiadomości gospodarcze.

OBIEG BANKNOTÓW W KRAJU.

Obieg banknotów bankowych w kraju w przeciągu czerwca wzrósł o 18,6 m. zł. do 701,1 m. zł., portfel wekslowy o 11,9 m. zł. do 387,8 m. zł., całkowity natomiast obieg pieniężny w kraju, w przeciwieństwie do maja, wzrósł w czerwcu o 17,1 m. zł. do 1,121 m. zł. Stan rachunków Banku Polskiego wykazuje w ciągu czerwca bardzo nieznaczny wzrost zapasu kruszczy i walut netto o 200 tys. zł. do 359 m. zł. Bezpośredni kredyt Skarbu Państwa w Banku Polskim niezmienny — 25 m. zł. złotych.

NACZYNNIA ALUMINIOWE.

Na rynku naczyń aluminiowych ruch nieco mniejszy, co przypisać należy potężniejszą naczyń emalowanych, wskutek czego prowincja zaopatruje się obecnie chętniej w emalowane. Całe zapotrzebowanie rynku wewnętrznego pokrywane jest wyłącznie przez produkcję krajową; import naczyń tych niema zupełnie. Produkcja przewyższa znacznie zbył, wobec czego składy fabryczne zawsze są pełne. Surowiec sprowadzany jest z zagranicy i cena jego wynosi obecnie 6 zł. za 1 kg. Za surowiec płaca fabryki weksłami z terminem do 6 miesięcy. Ceny utrzymują się na niezmiennym poziomie. Notują między innymi w hurcie: rondle i garnki duże 20 do 35 zł., garnki małe 3 do 6 zł., średnie 10 do 15, czajniki 10 do 35 zł. za sztukę. Warunki pokrycia dla hurtowników i półhurtowych odbiorców; kredyt wekslowy do 4 miesięcy a w rzadkich wypadkach 20 do 30 proc. gotówką, reszta zaś na weksle od 2 do 3 miesięcy. Wyplacalność dobra, protestów prawie nie widać. Wyrobów naszych nie eksportujemy wskutek silnej konkurencji innych państw, zwłaszcza Czech i Niemiec, które biją nas zarówno tańszymi cenami, jakoteż korzystniejszymi warunkami sprzedaży.

POŃCZOCHY.

Na rynku pończoch krajowych daje się zauważyć silną stagnację, spowodowaną z jednej strony trwającym już 7 tygodni strajkiem w fabrykach warszawskich, z drugiej zaś strony tem, że odbiorcy detaliczni żądają obecnie wyrobów zagranicznych, aczkolwiek krajowe, nie ustępują pod względem jakości pończochom obcym, a są prztem tańsze. Fabryki krajowe — około 20-u w Łodzi, około 10 w Warszawie, które wyrobiłyby dawniej pończochy wyłącznie z surowców hawelניים, produkują obecnie dzięki zastosowaniu nowoczesnych maszyn system „Corona”, „Coton” itp. artykuły z najdelikatniejszych surowców, jak flory i jedwabiu. Niepomysłom i hamującym produkcję czynnikom jest brak odpowiednich środków obrotowych, gdyż hurtownicy pokrywają swoje zobowiązania wielomiesięcznymi weksłami, których banki nie dyskontują w pożądanym stopniu. Warunki pokrycia w hurcie: kredyt wekslowy z terminem 3 do 4 miesięcy. Ilość protestów nieco większa. Notują między innymi w hurcie za 1 tuzin pończoch: krajowe florowe z przędzy — 80,2 — 24 — 26 zł., z przędzy 101,2 — 28 — 32 zł., ze sztucznego jedwabiu 33 — 35 zł.

Import legalny w ostatnich tygodniach większy, przychodzi również w dość znacznych ilościach towary szmuglowane.

RYNEK WYROBÓW BLASZANYCH.

Na rynku wyrobów blaszanych ruch wielki. Wszystkie fabryki otrzymują poważne zamówienia, ponieważ w ostatnim roku przyjęły się w kraju bardzo opakowania blaszane, oraz rozmaitego rodzaju reklamy blaszane. Najwięcej konsumuje stolica oraz Poznańskie. Składy fabryczne są przeważnie puste, ponieważ fabryki wyrabiały towar prawie wyłącznie na zamówienia za natychmiastowym odbiorem. Surowiec (blacha czarna i biała) sprowadzany jest z Anglii i Niemiec na kredyt, dochodzący niekiedy do 6-ciu miesięcy. Małe ilości surowca zakupują się w hutach krajowych. Rynek konsumuje prawie wyłącznie wyroby krajowe. Niewielkie tylko ilości importujemy z zagranicy. Warunki sprzedaży: przeważnie kredyt wekslowy od 3 do 4 miesięcy. Mniej pewni, jakoteż i niestali klienci płać 40 do 60 proc. gotówką, na resztę zaś otrzymują kredyt od 2 do 3 miesięcy. Wyplacalność dobra. Ceny utrzymują się od początku br. na prawie niezmiennym poziomie. Wyrobów blaszanych nie eksportujemy, gdyż wytwórnie sprzedają dostateczne ilości w kraju.

RYNEK PAPIERU.

Na rynku papieru tendencja mocna. Fabryki, wyrabiające tańsze gatunki papieru drzewnego, zawałone są zamówieniami i pracują na trzy zmiany, przyjmując nowe zlecenia dopiero na październik, a nawet listopad. Fabryki nato-

miast, produkujące papiery droższe bezdrzewne, są zatrudnione normalnie. Ze względu na podniesienie z dnem 1 maja br. ceny celulozy normalnej z 53 na 54,40 zł. a bielej z 71,10 na 72 zł. za 100 kg., podrożały papiery zawierające celulozę od maja przeciętnie o 3 do 5 proc. Od tego czasu trzymają się na niezmiennym poziomie. Ruch w lecie duży, zwłaszcza w dziale tanich gatunków drzewnych. Na rynku bardzo dużo papierów zagranicznego i to zarówno drukarskiego, jakoteż ilustracyjnego i lekturkowego. Import papieru w maju kolosalnie się zwiększył, gdyż wyniósł 227 wagonów dziesięcio-tonowych. Ceny papieru w hurcie są o 8 do 10 proc. wyższe od fabrycznych. Hurtownicy pokrywają fabrykantom 50 proc. należności gotówką, resztę zaś 3-miesięcznymi weksłami, detaliczci otrzymują od hurtowników towar na weksle lub rachunki otwarte. Wyplacalność dobra. Notują za jeden kilogram loco fabryka: papier gazetowy rotacyjny 0,68 zł. (cena netto), drukowy matowy garszy 0,79 zł., matowy lepszy 0,94, drukowy satynowany 0,85 zł., satynowany lepszy 1 zł., kancelaryjny bezdrzewny klasa 4 — 1,96 zł., piśmenny satynowany klasa 6 — 1,10, piśmenny satynowany klasa 5 — 1,29 zł., ilustracyjny 1,15, pakowy natronowy 1,25, pakowy biały (71). (Ceny brutto), od powyższych cen otrzymują hurtownicy rabat. Papiery kolorowe są przeciętnie o 15 gr. na kilogram droższe. Eksportujemy małe ilości papieru, przeważnie biłkutowego do krajów bałkańskich, Rosji i Gdańska.

Kurs walut - dnia 20-go lipca 1927 r.

Za 100:

	czeki	gotówka
	zł i gr	zł i gr
Marek niemieckich	211 45	211 03
Dol. St. Zj. Am. Półn.	891 —	887 —
Dolarów kanadyjskich	889 —	885 —
Funtów szterlingów	4332 —	4323 —
Franków szwajcarskich	171 75	171 41
Franków francuskich	34 88	34 81
Franków belgijskich	24 75	24 70
Lirów włoskich	48 35	48 25
Floreńców holenderskich	357 50	356 78
Koron szwedzkich	238 40	237 92
Koron duńskich	238 25	237 77
Koron norweskich	230 —	229 54
Koron czeskich	26 44	26 39
Szylingów austriackich	125 35	125 10
Guldenów gdańskich	172 40	172 06
1 marka niem. w zlocie	= 2 127 marek obieg.	
1 zloty w zlocie	= 1 zł 72 30 gr obieg.	
1 gram złota	= 5 zł 92 — gr	
1 gram srebra	= 0 zł 152 gr	
Kurs obligacji pożyczki dolarów	= —	zł

DEWIZY WSCHODNIE.

Berlin. Wyplaty na Warszawę 46,925 do 47,125, na Bukareszt 2,469—2,481, na Rygę 80,93 do 81,27, na Kowno 41,46—41,64, na Rewel 1,121—1,127, złote 16,98—47,30.

PAPIERY PAŃSTWOWE.

Warszawa. Dolarówka 54,75—54,50, pożyczka kolejowa 102,50—103,00, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92,50, 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego 92,00.

AKCJE WARSZAWSKIE.

Warszawa. Bank Handlowy 7,00, Bank Polski 142,75—144,50, Bank Sp. Zarobkowych 83,00—85,00—84,00, Gostawice 67,00, Warsz. Cukier 4,82—4,85—4,70, Lży 0,39, Warsz. Wejściel 95,00—94,00—94,50, Nobel 51,50—52,00—51,00, Filtzer 5,35, Lipso 30,00—30,25—29,40, Cegielski 38,00—39,50—39,00, Modrzewski 9,25—9,85—9,60, Rudzki 2,45—2,40—2,42, Starachowice 59,00—58,50—58,55, Zawiercie 33,50—35,50—35,25, Żyrardów 17,75—18,00—17,30.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań. Zyto 51,00—52,00, pszenica 50,50 do 53,50, jęczmień 46,00—48,00, jęczmień zimowy 32,50—33,50, owies 40,50—41,50, mąka żytnia 70 proc. 74,00, mąka żytnia 65 proc. 75,50, mąka pszena 65 proc. 78,00—81,00, ospa pszena 26,00, ospa żytnia 31,00—32,00. Ospa pospolita niejednolita, na żyto i mąkę z natychmiastową dostawą, mocne.

Berlin. Zyto 250,00—252,00, jęczmień zimowy 193,00—199,00, owies 248,00—262,00, kukurudza 187,00—188,00, mąka pszena 35,75 do 37,75, mąka żytnia 33,50—35,50, ospa pszena 13,50, ospa żytnia 15,00, groch Wiktoria 44,00 do 58,00, groch drobnny jadalny 28,00—32,00, groch pastewny 22,00—23,00, peluska 21,00—22,50, bub polny 22,00—23,00, wyka 22,50—24,50, lubin niebieski 14,75—15,75, lubin żółty 15,75—17,75, kucy linae 20,40—20,60, wytkoty suche 12,80

Kalendarzyk zebrań.

21. lipca.

Król. Huta. Zbiórka Zw. Powst. Śl. grupy gliwicko-toszeckiej o godz. 19, koło Sekretariatu Związku, przy ul. Moniuszki.

Z życia towarzystw.

ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW ŚL.

Mysłowice. Dnia 3 lipca br. odbyło się nadzwyczajne zebranie grupy miejscowej Zw. Powst. Śl. w Mysłowicach w lokalu p. Richtera o godz. 14. Zebranie przyjęło do wiadomości rezolucję pp. prezesa Małki, I sekretarza Rudawskiego, II sekretarza Broma, skarbnika Lorenca Karola.

Przyjęto również do wiadomości ustalenie przez Zarząd Powiatowy komisyjnego prezesa w osobie dotychczasowego wiceprezesa p. Lorenca Juljusza.

Przystąpiono do nowych wyborów dalszych członków w zarząd. Wybrani zostali: p. Majzner — wiceprezes, p. Januszowski — sekretarz, p. Sadzawiczny — skarbnik. Biuro sekretarza przy przeniesiono do lokalu p. Majznera, ul. Modrzewska — róg Strumieńskiego; godziny urzędowania sekretarza ustalono w każdy wtorek i piątek od 16 do 19. Na tem zebranie zakończono hasłem „Cześć“.

OG. ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZ.

Brzeźiny. Dn. 17 bm. miejsc. koło Og. Zw. Podof. Rez. w Brzeźinach Śl. obchodzili uroczystość 2-letniego istnienia. Już o godz. 8 rano

na miejsce zbiórki przybywały delegacje poszczególnych kół oraz innych bratnich organizacyj. Po odegraniu kilku utworów muzycznych przez orkiestrę 75 p. p. pochód ruszył do kościoła parafialnego na nabożeństwo. W pochodzie wzięli udział powstańcy, straż pożarna, tow. gimn. „Sokół“, kolumna Czerwonego Krzyża, oraz inne organizacje. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prob. Brandys, kpt. W. P. W nabożeństwie m. in. wzięli udział komitet honorowy, oraz gen. dyr. sp. „Giesche“ p. Dworaczek. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed zarządem okręgowym i komitetem honorowym, a następnie pochód ruszył do ogrodu p. Kowego, gdzie zebranych powitał prezes koła p. Gołabek. Z ramienia zarządu okręgowego przybyli: prezes p. Makosz i sekret. p. Walutek. Po przerwie obiadowej odbył się koncert, urozmaicony gram, strzelaniem do tarczy, loterią fantową itd. Nadmienić wypada, że przy strzelaniu dla pań, osiągnięto nadzwyczajne rezultaty: 1. nagrodę otrzymała panna Pietzkówna 33 pkt. (na 36 możliwych), 2. nagr. p. Osadnikowa 30 pkt. i 3. nagr. p. Wawrzanka 29 pkt. Z powyższego wynika, że w niektórych wypadkach panie, uprawiając sport, w niczym nie ustępują mężczyznom. Wszystkim, którzy przyznili się do uświetnienia tej uroczystości, a przede wszystkim gen. dyr. Dworaczekowi, jak również ks. proboszczowi Brandysowi, zarząd składa na tej drodze serdeczne podziękowanie. Niestety należy zaznaczyć z przykrością, że miejscowa inteligencja nie wzięła udziału w powyższej uroczystości.

Rozdział. Szopenie. Zarząd miejsc. koła Og. Zw. Podof. Rez. R. P. w Rozdzieniu. Szopeniech podaje niniejszem do wiadomości, że ćwiczenia odbywają się w każdą sobotę. Zbiór-

ka do ćwiczeń przy ul. Rawy, na podwórzu licum, o godz. 19; a w razie niepogody — w lokalu p. Steina, przy ul. Hutniczej w Roździe-
niu.

Z ruchu wydawniczego.

„Panteon Polski“. W rocznicę Szczepińską i Beniaminową wyszedł Panteon Polski Nr. 34—35, który zawiera 20 str. druku i wiele ilustracji z tych czasów.

Pozatem w treści: Aresztowanie Piłsudskiego przez Niemców; Rady żołnierskie i Bdy, wieście ze Szczepińską i Beniaminową, Lityńskiego z dni grozy i walk o wolność, Rogowskiego o wojsku polskiem na Syberji, Golczewskiego pamiętnik z walk 1920 r.; wspomnienia pośmiertne o śp. ułanach Senowskim i Jabłoskim i wiele innych.

Cena egz. 1 zł. Adres: Lwów — Skrytka 98.

Odpowiedzi redakcji.

Ks. B., Świętochłowice. Odpowiemy w tych dniach.

P. B. 200. Fabryk takich na Śląsku nie ma. Istnieją natomiast w innych dzielnicach Polski naprz. w Poznaniu: 1) Staszkievicz Władysław, Grodzisk. 2) Hałamski Mikołaj, Fabryk drewniaków, Murówna Gołina, ul. Zamkowa. 3. Raczkowski J., Jankowo-Dołne.

A. L. Strzybnica. W tej sprawie należy się zwrócić do większej księgarni, naprz.: Księgarnia Polska, albo księgarnia Fiszer w Katowicach, przy ul. Poprzecznej.

Program radiowy

NA CZWARTEK, DNIA 21 LIPCA.

Programy polskie. Warszawa, fala 1111. Godz. 12,00 — sygnał czasu i komunikaty, 15,00 — komunikat gospodarczy, 17,25 — odczyt p. t. „Wrażenia z Włoch“, 18,00 — muzyka taneczna, 19,00 — komunikaty P. A. T., 19,15 — rozmowa, 19,35 — odczyt p. t. „Radiobłoniści doświadczenia, 20,00 — komunikat rolniczy, 20,30 — koncert instrumentalno-wokalny, utwory Szopena, Moniuszki, Czajkowskiego, Wagnera i Verdi'ego, 22,00 — komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, P. A. T. i sygnał czasu. — Kraków, fala 422. Godz. 17,30 — odczyt p. t. „Epopoea średniowiecza“, 18,00 — transmisja z Warszawy, 20,30 — transmisja z Warszawy. — Poznań, fala 273. Godz. 14,00 — komunikaty giełdowe, 17,30 — koncert, 19,40 — komunikat gospodarczy, — 20,00 — odczyt p. t. „Pies myśliwski i jego odmiany“, 20,30 — koncert orkiestry wojskowej.

Koncerty zagraniczne.

Wrocław, fala 3226. Godz. 16,30 i 20,15. — Praga, fala 3389. Godz. 10,50, 12,10 i 20,10. — Londyn, fala 3614. Godz. 20,45 — koncert organowy. — Bruksela, fala 4412. Godz. 19,00 — muzyka rosyjska. — Rzym, fala 449. Godz. 21,10 — koncert instrumentalno-wokalny. — Langenberg, fala 4688. Godz. 13,05, 17,30, 20,40.

Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dyląg w Katowicach. — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2.

Podziękowanie!

Wzruszeni tak licznymi dowodami przychylności i współczucia z powodu nagłego zgonu drogiego Zmarłego naszego

śp. Jana Janka

składamy na tej drodze wszystkim, którzy nam je okazali, serdeczne „Bóg za-
władzi“.

Szczególnie dziękujemy Wiel. ks. Rady duchownemu Czemielowi za Jego budującą i kojącą słowa nad grobem. Grupie miejscowej Związku Powst. Śl., Tow. gimn. „Sokół“, Tow. śpiewu „Harmonia“, b. współpracownikom zmarłego z oddziału ctenkiej blachy, Naczelnikowi Urzędu Okręgowego Gołasiowi, p. Rady Winięskiemu, Telefonowi i Kancelarii Urzędu Pocztowego w Król. Kucie. Tow. Abstynentów, Bractwu Różańca św. i wszystkim którzy zmarłemu oddali ostatnią usługę przez tak liczny udział w pogrzebie.

W imieniu rodziny

Fr. Janek

insp. biur. Urzędu Okręgowego

1130 Wielkie Hajduki

Pierwszorzędna pracownia

wykwintnych ubiorów męskich.

Dogodne warunki.

Roj, mistrz krawiecki

Tarn. Góry, ul. Naklejska

Książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wystawioną na nazwisko Mowawiec Paweł Nowa Wieś którą zgubiłem **nie-
ważni**am. 1133

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Znaleziona

Zagubiona

książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Król. Huta na nazwisko Augustyna Kotł. Król. Huta ul. Wolności Nr. 25 ulew-
niał.

Znaleziona

książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Król. Huta na nazwisko Augustyna Kotł. Król. Huta ul. Wolności Nr. 25 ulew-
niał.

Rozpowszechniajcie naszą Gazetę!!

Kącik humorystyczny.

W restauracji.

Gość zwraca się do kelnera z gorzkim wy-
rzutem:

— Mój panie, ta wczorajsza pieczeń na ko-
lację chyba nie była świeża. Całą noc choro-
wałem.

— To dziwne, proszę pana dobrodzieja. U
nas żaden gość nie narzekał, bo wszyscy byli
pijani.

I to prawda.

— Właściwie teraz to i w miasteczku poxiuno
się nosić kostiumy kąpielowe.

— Dlaczego?

— Bo wszyscy są gołi.

Skócone zero.

Pomiedzy ojcem a młodocianym synem powsta-
ła sprzeczka o nieposłuszeństwie.

— Ty niegodziwco, gdybym ja zrobił tyle
przykrości memu ojcu co ty, toby mnie chyba
zabił.

— E, co tam ojciec taty, jest też o kim mó-
wić!

— Co, co? O moim ojcu nie warto mówić?
A ja ci powiadam, że twój ojciec wobec mojego
ojca jest skóconym zerem.

Ma rację.

— Czeniu się prawie ciągle kłócisz z narze-
czonym? Czyżbyś go nie kochała?

— Owszem.

— A więc?

— Pragnę, aby się przyzwyczail. t. . . póź-
niej nic nie będzie razito.

Nieprawdopodobne.

Żona do męża podczas antraktu komedii:
— W tej sztuce dzieja się rzeczy wprost nie-
prawdopodobne, choć między pierwszym a dru-
gim aktem upływa trzy miesiące, ta sama słu-
żąca służy u tych samych państwa.

Z ulicy.

Godzina 2 po północy. Koło przystanku
tramwajowego siedzi mocno „zawiany“ obywa-
tel. Nadchodzi policjant:

— Panie, co pan tu robi?

— Czczeekaaam! Nie widzisz paan czyzy
co?

— Na kogo?

— Doobrze soobie! Nna kooogo czeekaaam!
Jak przy przystaanku ttto chyba na traam-
waj.

— Tedy teraz wagony nie chodza.

— Niece chchoodza. Paatrzcie go! Nooooy
kawa! To poooćoby szyny leeeżaały?

Zgłoszenia na VII. Targi Wschodnie we Lwowie

I urządzoną w ich ramach
Wystawę komunikacyjną
od 4 do 15 września 1927
o: należy możliwie przysyłać. . .

W poszczególnych branżach i grupach
wystawców pozostaje już tylko niewiele
miejsc wolnych do obsadzenia.
Prospecty i informacje w Biurze Central-
nem Targów Wschodnich, L w ó w ulica
Jagiellońska Nr. 1.

Instytut Stenograficzny

Wł. Chrapusty Katowice

(dom Żołnierza plac Targowy) prowadzi śla-
te kursa stenografii polsko-niem.
biurowej i parlamentarnej

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd kursów codziennie od
godz. 9 — 1 i od 3 — 7. 1048

Poważna firma poszukuje do nabycia

DOM

w dobrym punkcie Katowic za cenę niewygóro-
waną.

Warunek wolny bez komplikacji lokal biu-
rowy, najmniej 4 pokojowy, lub mieszkalny 5
pokojowy na I. piętrze. Potrzebny był gar-
aż automobilowy. Ewentualnie może być za-
mieniony obecny dom, własność firmy, są inny
z wolnym lokalem.

Chcielibyśmy pertraktować bezpośrednio z
właścicielami, lub ich uprawnionymi pełnomocni-
kami. Pośredników wykluczamy.

Zgłoszenia prosimy adresować:

Katowice, Skrytka Poczтовая 228. 1129

Wypełnić! Wyciąć i przesłać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd
pocztowy, na miesiąc **sierpień 1927** wy-
chodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia“

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Kwit pocztowy

Należność 1 złoty 84 groszy zapłacono.

Pieczęć _____

Podpis urzędnika _____

Wypełnić! Wyciąć i przesłać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd
pocztowy, na miesiąc **sierpień 1927** wy-
chodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia“

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Kwit pocztowy

Należność 1 złoty 84 groszy zapłacono.

Pieczęć _____

Podpis urzędnika _____

Wypełnić! Wyciąć i przesłać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd
pocztowy, na miesiąc **sierpień 1927** wy-
chodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia“

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Kwit pocztowy

Należność 1 złoty 84 groszy zapłacono.

Pieczęć _____

Podpis urzędnika _____